

# GŁOS

## TYGODNIK NOWOHUCKI

### Pożegnanie lata

→ str. 2

W niedzielę na os. Kalinowym w Krakowie odbyła się plenerowa impreza pod hasłem: „A mnie jest szkoda lata”.

Dorastał z RKM-em na ramieniu → str. 6

Skąd pieniądze na metro? → str. 7

Wyjątkowe historie w ArtZonie → str. 9

### Podziemna przebudowa

zakończona → str. 3

Zakończyła się przebudowa wszystkich sieci ciepłowniczych w ramach realizacji Tramwaju do Mistrzejowic.

REKLAMA

**INTROLIGATOR**

**CENTRUM B,  
BLOK 7**

[www.oprawaksiazek.pl](http://www.oprawaksiazek.pl)

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”  
Pl. Targowy „Piaś”, paw. 3 (os. Piastów 60A)  
ROWERY:  
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS



## MAGICZNY WIECZÓR W BIEŃCZYCACH str. 5

REKLAMA

**Santander**  
CONSUMER BANK

**10x0%**

raty  
10x0%

SPRAWDŹ

Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.  
Redaguje zespół.  
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33  
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl  
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.  
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.  
Skład Marcin Świątkowski  
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział  
Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec  
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.  
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść  
zamieszczanych ogłoszeń.

**TOMEX**

Zapraszamy na  
zakupy do Centrum  
Handlowego TOMEX!

MODA I REGIONALNE PRODUKTY I LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ

[facebook.com/tomex.krakow](https://facebook.com/tomex.krakow)

**SKLEP ZABAWKOWO  
-PAPIERNICZY**

„PAPIRUS” ZAPRASZA  
do nowej siedziby na pl. Targowym  
„Piaś” (paw. 20, 21, 22)

**WIELKI POWRÓT DO STAŁYCH KLIENTÓW  
(Dawniej OS. BOHATERÓW WRZEŚNIA)**

Sklep czynny:  
pon-pt. 10:00-19:00,  
sb. 10:00-14:00

ARTYKUŁY PAPIERNICZE I ZABAWKI, PIECZĄTKI,  
WIZYTÓWKI, TERMONADRUKI, GRAWEROWANIE



9 771231 858401

# POŻEGNANIE LATA

W niedzielę, 29 września 2024 roku, w Młodzieżowym Domu Kultury im. Janusza Korczaka, na os. Kalinowym w Krakowie odbyła się plenerowa impreza pod hasłem: „A mnie jest szkoda lata”. Inicjatorką imprezy była radna Bogumiła Drabik. Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców Krakowa, którzy wspólnie celebrowali ostatnie chwile lata w atmosferze pełnej muzyki oraz zabawy.

Program imprezy był zróżnicowany i dostosowany do potrzeb wszystkich pokoleń. Na scenie plenerowej wystąpiły znane zespoły Baciary, Silver Moon oraz Duo Performance, a także uczestnicy zajęć MDK, prezentując między innymi znane każdemu piosenki oraz wiersze Jana Brzechwy. Na dużą uwagę zasługuje również występ zespołów cheerleaders. Podczas pikniku mieszkańcy mogli skorzystać z bezpłat-

nych porad i badań profilaktycznych. Odbyły się m.in. konsultacje okulistyczne, dietetyczne, fizjoterapeutyczne z instruktorem profilaktyki schorzeń kręgosłupa oraz pielęgniarstwo w zakresie opieki domowej. Uczestnicy mogli również bezpłatnie zbadać krew, zmierzyć ciśnienie, sprawdzić osteoporozę, wykonać przegląd znamion pod kątem czerniaka oraz przeprowadzić pomiar wydolności płuc (spirometria podstawowa). Dla najmłodszych uczestników przygotowano wiele atrakcji, gry, konkursy z nagrodami. Organizatorzy zadbały również o przestrzeń rekreacyjną z dmuchanymi zamkami i smacznymi przekąskami.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim uczestnikom za obecność oraz zapraszają na kolejne wydarzenia organizowane w ramach kalendarza kulturalnego MDK im. J. Korczaka. (red)



## DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail.  
Redaktor Sławomir Pietrzyk.  
Adres e-mail: [sp645@wp.pl](mailto:sp645@wp.pl)



Kronika pamięci

- Barbara DEREŃ, lat 83
- Mirosław DROŻDŹ, lat 79
- Jerzy GAŁĄZKA, lat 78
- Teresa JASKÓLSKA, lat 71
- Teresa JEWUŁA, lat 96
- Stanisława KAJDAS, lat 94
- Elżbieta KAZNOWSKA, lat 69
- Bronisław KRÓL, lat 92
- Stanisław KRUSZEC, lat 69
- Janusz KULIGA, lat 58
- Józefa KUNICKA, lat 93
- Andrzej MAJ, lat 83
- Daria MICHNA, lat 66
- Nikola NALEPA, lat 19
- Wiesław PRZYBYŁ, lat 66
- Ryszard RAJCYK, lat 71
- Anna SADŁOŃ, lat 88
- Elżbieta SKOWRONEK, lat 73
- Edward SZWEC, lat 94
- Jerzy TOŁSTOŁUCKI, lat 81
- Józef ZIĘBA, lat 66
- Mieczysław ZŁOTNIK, lat 92

REKLAMA

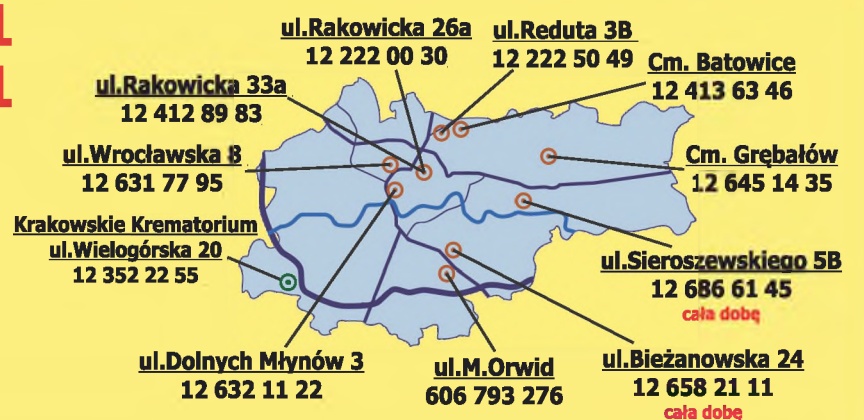
**KARAWAN** GRUPA  
FIRM POGRZEBOWYCH  
TRADYCJE OD 1981 ROKU

**CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11**  
również w  
**Niedziele i Święta 12 658 21 11**

## Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

**Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych**



[www.karawan.pl](http://www.karawan.pl)

# 2500-METROWA PODZIEMNA PRZEBUDOWA ZAKOŃCZONA

Zakończyła się przebudowa wszystkich sieci ciepłowniczych w ramach realizacji Tramwaju do Mistrzejowic. Wszystkie prace zakończyły się przed rozpoczęciem sezonu grzewczego, by uniknąć uciążliwości dla mieszkańców.

Od początku budowy linii tramwajowej do Mistrzejowic budowniczy zmodernizowali

lub przebudowali ponad 2500 metrów podziemnej infrastruktury ciepłowniczej. Prace związane z przebudową sieci ciepłowniczej były prowadzone etapami. Ze względu na zastosowaną technologię zgrzewania rur, każda sekcja musiała zostać w pełni wygrzana przed zasypaniem wykopu. Zgrzewanie rur to proces łączenia rur poprzez podgrzewanie ich końcówek do momentu, w którym stają się plastyczne, a następnie ich połączenie w celu uzyskania trwałego i szczelnego złącza. W przypadku ul. Meissnera konieczne było zgrzanie dwóch segmentów rur o łącznej długości około 200 metrów.

Najmniejsze zastosowane rury zastosowane w projekcie miały raptem 150 mm średnicy, z kolei średnica największych liczyła 1000 mm. Rury te zostały umieszczone pod chodnikami, ścieżkami rowerowymi, parkingami oraz pasami zieleni. Taki układ nie tylko ułatwia dostęp do instalacji podczas napraw, ale także pozwala na minimalizowanie zakłóceń w ruchu drogowym przy pracach konserwacyjnych. W przypadku naprawy nie wymaga to narusza-



nia nawierzchni jezdni, co minimalizuje koszty i nie tworzy utrudnień dla kierowców.

- Dużym wyzwaniem było przeprowadzenie rur przez poprzeczne przejścia głównych ulic.

Aby zminimalizować utrudnienia w ruchu, stworzyliśmy tymczasowe przejścia, które zapewniły płynność komunikacyjną i umożliwiły kontynuację prac - wskazuje Paweł Kos, kierownik robót sanitarnych w firmie Gülermak.

Przebudowa sieci ciepłowniczej była niezbędna ze względu na kolizje z budowanymi ścianami szczelinowymi na początku ulicy Meissnera oraz przy Rondzie Młyńskim, a także z uwagi na pokrywanie się jej z planowaną trasą linii tramwajowej. Dodatkowo, modernizacja była konieczna, aby dostosować sieci podziemne

do obowiązujących standardów technicznych i zapewnić mieszkańcom dostęp do bezpiecznej i trwałej infrastruktury. Roboty były prowadzone poza sezonem grzewczym, co pozwoliło na uniknięcie przerw w dostawie ciepła i ciepłej wody użytkowej - mówi Magdalena Nowak-Obrzut, Dyrektor Zarządu Dróg Miasta Krakowa.

Dzięki współpracy z gestorem sieci - spółką Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej (MPEC) prace oraz odbiory przeszły sprawnie i pomyślnie - podkreśla Paweł Kos. Wszystkie elementy sieci zostały sprawdzone i są gotowe do użytku.

\*\*\*

Przypomnijmy. Nowa, ok. 4,5-kilometrowa linia KST IV łącząca Mistrzejowice ze skrzyżowaniem

ulic Lema - Meissnera. To pierwsza w Polsce tak duża inwestycja transportowa realizowana w formule Partnerstwa Publiczno-Prywatnego (PPP). Obejmuje budowę 10 par przystanków, w tym dwóch dwupoziomowych węzłów przesiadkowych przy rondzie Młyńskim i rondzie Polsadu. Projekt przewiduje m.in. budowę tunelu w rejonie ronda Polsadu, rozbudowę pętli tramwajowej „Mistrzejowice” oraz infrastruktury towarzyszącej. Partnerem Prywatnym przedsięwzięcia jest PPP Solutions Polska Sp. z o.o. (lider konsorcjum), a Generalnym Wykonawcą - Gülermak sp. z o.o. Z ramienia Podmiotu Publicznego za projekt odpowiada Zarząd Dróg Miasta Krakowa. Zakończenie inwestycji planowane jest na koniec 2025 roku.

(red)

## Tydzień FELIETON JANA FRANCZYKA

### SPIESZMY Z POMOCĄ

Kilka dni po powodzi, która nawiedziła południowy zachód Polski pisałem: „Rząd premiera Tuska czeka surowy egzamin. Egzamin z tego, jak zarówno on, jako premier, jak i wszyscy jego współpracownicy, odpowiedzą na potrzeby mieszkańców zalanych wodą wiosek i miast Śląska, Opolszczyzny oraz Dolnego Śląska”. Tak pisałem dwa tygodnie temu. Tymczasem powoli mija szok związany z kataklizmem i wracamy do codziennej krzątaniny. Ale nie dotyczy to mieszkańców zalanych terenów. Dla nich zaczął się teraz czas mozolnej odbudowy zniszczonego otoczenia. Nie możemy o nich zapomnieć. Ale przede wszystkim nie mogą o nich zapomnieć władze naszego kraju. Czy rząd zdecydował się na egzamin? Nie wiem. Ale czytając doniesienia z ostatnich dni września mam coraz więcej wątpliwości. W piątek, 27 września przeczytałem, że dziesięć dni po powodzi w państwowej instytucji wstrzymano przyjmowanie wniosków o pomoc, bo... skończyły się pieniądze na ten cel! Taką informację upublicznił Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu. W Tygodniku Soli-

**„ Czy władze zdadzą egzamin? Nie wiem. Ale czytając doniesienia z ostatnich dni września mam coraz więcej wątpliwości.**

darność przeczytałem, że handlowcy z Łądko-Zdroju, którzy prowadzili działalność na rynku tamtego miasteczka, właśnie się dowiadują, że rządowa pomoc dla powodziarzy im nie przysługuje, nawet jeśli zniszczone lokale to ich prywatna własność. Z kolei minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski oznajmił, że będzie problem z finansowaniem niektórych remontów budynków gospodarskich.

To wszystko dzieje się teraz, gdy wciąż jeszcze przed oczami mamy niszczący wszystko żywioł. A co będzie za parę miesięcy, gdy dla większości Polaków powódź przestanie być tematem działającym na emocje i wyobraźnię?

ks. Piotr Gąsior

Jan L. Franczyk

## KOMUNIKACJA I PAMIĘĆ SPOŁECZNA

W czwartek, 10 października br. w dolnym kościele parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach odbędzie się konferencja naukowa „Komunikacja i Pamięć Społeczna. W kontekście życia i działalności ks. Józefa Kurzei”. Organizatorami wydarzenia są Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydawnictwo Arsarti oraz parafia św. Maksymiliana Marii Kolbego w Krakowie - Mistrzejowicach.

W programie:

+ red. Jerzy Sadecki: „Nowa Huta. Ziarna gniewu, ziarna nadziei”;  
+ dr hab. Łucja Marek: „Nielegalna działalność”, a „stan wyższej konieczności”. Postawa ks. Józefa Kurzei na tle represyjnej polityki władz komunistycznych i w ocenie kardynała Karola Wojtyły”;

+ ks. prof. dr hab. Adam Maj: „Pomiędzy heroizmem a nihilizmem - wychowanie ku wartościom na kanwie świadectwa Sł. B. Ks. J. Kurzei”;

+ ks. prof. ucz. dr hab. Robert Nęcek: „Ks. Józef Kurzeja promotorem komunikacji i nowej ewangelizacji”;

+ ks. prof. ucz. dr hab. Adam Olszewski: „Pojęcie i rola konsekwencji w programie duszpasterskim ks. Józefa Kurzei”;

+ ks. prof. dr hab. Wojciech Misztal: „Ks. Józef Kurzeja w pamięci internetowej”;

+ mgr Joanna Sobczyk-Pająk: „Budowanie wspólnoty. W oparciu o analizę fotografii z działalności ks. Józefa Kurzei w Mistrzejowicach”.

Rozpoczęcie konferencji o godz. 10:00.

Zakończenie o godz. 13:00.

(f)

**W dolnym kościele parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach odbędzie się konferencja naukowa**

Pan Jezus dostrzegał wokół siebie dzieci. Nie były Mu obojętne. Miał dla nich czas i serce. Często również stawiał je za wzór ludziom dorosłym. Zwłaszcza obdarzonym tzw. prestiżem społecznym. Ale generalnie każdemu.

Dziecko to istota czysta i szczerą. Dziecko to ktoś prawdziwy, ufny i szczęśliwy. Dziecko to człowiek zawierający siebie drugiej osobie. Tacy ludzie wchodzą do królestwa Bożego.

SŁOWA NA NIEDZIELĘ

6.10.2024

Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego /por. Mk 10/

**Ośrodek Kultury Norwida**

+ 4 X, godz. 18:00 (os. Górali 4) - Babel. Ultima thule. Wystawa prac Stanisława Wójcickiego. Wstęp wolny.  
 + 5 X, godz. 10:00-13:00 (Park Ratuszowy) - Niewidzialny ratusz. Akcja twórcza dla dzieci z rodzicami. Prowadzenie: Michał Sroka. Wstęp wolny.  
 + 7 X, godz. 16:45-18:45 (os. Górali 4) - Samoobrona dla mieszkańców i mieszkańek Dzielnicy XVIII Nowa Huta. Prowadzenie: Leszek Praszkiwicz. Wstęp wolny. Zapisy: Straż Miejska. Organizator: Straż Miejska Miasta Krakowa, Partner Ośrodek Kultury Norwida.  
 + 8 X, godz. 15:00-16:00 (os. Złotego Wieku 14) - Teatr Hej Ho! Spotkanie organizacyjne. Prowadzenie: Paulina Strzoda. Informacje i zapisy: p.strzoda@okn.edu.pl, tel. 12 648 08 86. Dla dzieci w wieku 10-15 lat.  
 + 8 X, godz. 10:30 (os. Złotego Wieku 14) - Mistrzejowski Klub Rodziców: Joga dla rodziców z dziećmi. Prowadzenie: Anna Wołos - Miś Jogin.

**Klub 303 OKKNH, os. Dywizjonu 303 1**

+ 5 X, godz. 10:00-15:00 - 44. Cyrkowa sobota. W myśl starocyrkowej maksymy: „w październiku chmur bez liku, wpadnij i nauc się nowego tricku”. Dlatego nie dajcie się prosić, dajcie się zaprosić na dawkę porządnego cyrkowania z nami. W programie: godz. 10:00-11:00 -Cyrkomotoryka (dla dzieci 3-6 lat wraz z ćwiczącymi rodzicami); godz. 11:30-13:00 - Warsztaty Cyrkowe (dla dzieci 7-12 lat z rodzicami); godz. 13.30-15:00 - Warsztaty cyrkowe dla młodzieży (12+ i dorosłych). Cyrkomotoryka to propozycja zajęć ogólnorozwojowych dla dzieci 3-6 lat ćwiczących wraz z rodzicami. Zajęcia są prowadzone w oparciu o metodę cyrkomotoryki Riki Taeymans i Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne. Podczas zajęć wykorzystywane są także elementy pedagogiki cyrku i pedagogiki zabawy. Zajęcia mają na celu wspieranie rozwoju percepcji ruchowej, poznanie i kontrolę własnego ciała, pogłębiania relacji i wspólne spędzenie czasu oraz zabawę z rodzicami. Warsztaty cyrkowe dla młodzieży to propozycja dla osób od 12 roku życia i dorosłych, którzy chcą poznać tajniki sztuki cyrkowej, poćwiczyć balansowanie, żonglowanie i uczestniczyć w cyrkowej integracji. Obowiązują zapisy. Liczba miejsc ograniczona.

**Klub Herkules OKKNH, os. Branice ul. Gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego 29**

+ 10 X, godz. godz. 16:00 - Robotyka dla dzieci. Robotyka stymuluje rozwój dziecka na wielu różnych płaszczyznach: pogłębia umiejętności manualne, ćwiczy pamięć, uczy niezbędnej w obecnych czasach pracy w grupie i pogłębia umiejętność strategicznego i analitycznego myślenia. Robotyka dla dzieci to przede wszystkim połączenie dobrej zabawy i nauki realizowanej w niestandardowy sposób. Zajęcia w dwóch grupach: I grupa - 16:00, II grupa - 17:00.

**Klub Mirage OKKNH, os. Bohaterów Września 26**

+ 5 X, godz. godz. 10:00 - Śniadanie z kulturą: Ogólnopolska akcja „Weekend seniora z kulturą”. W rodzinnej atmosferze, przy wspólnym śniadaniu, porozmawiamy ze specjalistkami: dietetyczką i kosmetyczką, o sprawach, które nurtują każdego seniora - o zdrowiu i urodzie. Wspólnie zwiedzimy też wystawę fotografii "sFOtOhotowani" - ukazującą miejsca bliskie Nowohucianom, a pozeżnamy się płażając w kręgu słowiańskich tańców.  
 + 10 i 11 X, godz. 16:00 - Żywe lekcje historii dla mieszkańców Mistrzejowic. Historia Polski jest fascynująca i bogata! W szkole często zmuszani jesteśmy do uczenia się na pamięć suchych dat i faktów. Alternatywą dla wykładów historycznych są żywe lekcje historii. Z taką propozycją wychodzimy do... dorosłych mieszkańców Mistrzejowic. W Polsce wydarzyło się dużo - historia wiele razy zmieniała swój bieg, wojny, zabory i powstania z pewnością były ciężkimi wydarzeniami dla naszych przodków. Zapraszamy na spotkania, które w niekonwencjonalny sposób przybliżą wydarzenia z naszej bogatej historii. Szczegółowy program spotkań: 10 X czwartek godz. 16.00 „Twierdza Kraków 1886-1918 i Legiony Polskie 1914-1918”; 11 X piątek godz. 11.00 historyczny spacer „Szlakiem Józefa Piłsudskiego” - zbiórka Klub Garnizonowy ul. Zyblikiewicza 1, obowiązują zapisy. Spotkania poprowadzi krewny Marszałka Józefa Piłsudskiego Tomasz Jamrós Piłsudski, komendant i założyciel Grupy Rekonstrukcji Historycznej 1 Pułku Piechoty I Brygady Legionów Polskich, która zajmuje się odtwórstwem wydarzeń historycznych i edukacją historyczną z okresu I Wojny Światowej. Współorganizatorem wydarzeń jest Rada Dzielnicy XV.

**Klub Jedność OKKNH, os. Wolica ul. Drożyska 3c**

+ 9 X, godz. 18:00 - Artystyczne wyzwania: jesienne lampiony. Warsztaty plastyczne dla dorosłych. Tym razem wykonamy jesienne lampiony w technice makramy, które wprowadzą światło i ciepło do naszych domów.

**Klub Karino OKKNH, os. Chałupki ul. Truskawkowa 4**

+ 10 X, godz. godz. 16:50 - Warsztaty Rodzinne: prace z ziemniaków na konkurs w Klubie Herkules. Na warsztatach stworzymy śmieszne ludziki i zwierzątka, które zgłosimy na konkurs w Klubie Herkules. Konkurs odbędzie się w ramach wydarzenia Dary Jesieni - święto ziemniaka.

**Klub Wersalik OKKNH, os. Ogrodowe 15**

+ 10 X, godz. godz. 17:00 - Sensoryka dla smyka. To będzie pełne wrażeń i kolorów spotkanie, podczas którego maluchy będą mogły odkrywać świat za pomocą zmysłów. W programie m.in. kolorowe woreczki, piasek kinetyczny oraz pudełko zagadka. (f)

**Teatr Ludowy**  
**Duża Scena, os. Teatralne 34**  
 + 4 i 5 X (piątek i sobota), godz. 19 - Akt równoległy.  
 + 6 X (niedziela), godz. 18 - Pignon i Urząd Skarbowy/Cher Trésor/.  
 + 8 X (wtorek), godz. 11 - Pyza na polskich drózkach.  
 + 9 X (środa), godz. 10 - Pyza na polskich drózkach.  
**TIM/Scena Warsztatowa, os. Teatralne 23**  
 + 4 i 8 X (piątek i wtorek), godz. 9 - Lokomotywy przez świat.

**Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1**  
 + 4 i 5 X (piątek i sobota), 19 - Boska.  
 + 6 X (niedziela), godz. 19 - Głos ludzki/Piaf.  
 + 9 X (środa), godz. 19.30 - Gdy przyjdzie sen.  
 + 10 X (czwartek), godz. 19 - Gdy przyjdzie sen.

**TIM/Scena Kolorowa, os. Teatralne 23**  
 + 4 X (piątek), godz. 10 - Calineczka.

NOTOWANIA GENOWE

**OWOCOWE**

Jesień to czas zbioru jabłek w Polsce i ich cena jest o tej porze stosunkowo niska. Na pl. Bieńczyckim u p. Mariusza jabłka różnych gatunków są w cenie od 4 do 5 zł/kg. Gruszek natomiast kosztują od 5 do 7 zł/kg, w zależności od gatunku. Kończą się po mału śliwki i ich cena poszła w górę. Obecnie kosztują w granicach 8-10 zł/kg. Drogie w tym roku są orzechy włoskie, które kosztują ok 25 zł/



kg duże, a mniejsze bezpośrednio od właścicieli drzew można kupić po ok. 15 zł/kg. Orzechy laskowe są cenione od 16 do 20 zł/kg. Jeszcze można kupić resztki brzoskwiń po 14 zł/kg. Pojawiły się na pl. Bieńczyckim grzyby. Prawdziwki są w cenie od 40 do 60 zł/kg, w zależności od urody, natomiast maślaki są po 40 z/kg. Kanie w zależności od wielkości kosztują od 2 do 6 zł/szt. Jednak to nie jest jeszcze wysyp grzybów i ich cena może się obniżyć. Nadal królują owoce importowane, chociaż ich cena jest dość wysoka, bo nie jest sezon np. cytrusy w krajach europejskich. Na razie te owoce są sprowadzane z Afryki, a to zwiększa koszty. Większość cytrusów jest sprowadzana z dalekiej RPA i tak: grejfruty kosztują 14 zł/kg, pomarańcze 15 zł/kg, mandarynki 18 zł/kg, a cytryny nawet są po 20 zł/kg. Drogie są jeszcze winogrona, których cena przekracza 20 zł/kg, a te bezpestkowe kosztują nawet 25 zł/kg. Banany sprowadzane z Ekwadoru kosztują w zależności od urody 8-10 zł/kg. Kiwi przywożone z dalekiej Nowej Zelandii kosztują 3,50 zł za sztukę, ale dojrzewają już włoskie kiwi i one powinny być tańsze. Awocado sprowadzane z Izraela są sprzedawane na sztuki po 8 zł. Brakuje granatów których cena dochodziła do 6 zł/szt i ananasów kosztujących powyżej 20 zł/szt. Można natomiast kupić imbir sprowadzony z dalekiej Brazylii po 35 zł/kg.

Ceny podaje ze stoiska szczękowego na pl. Bieńczyckim (na zdjęciu), które ostatnio poszerzyło ofertę o owoce suszone. Można tutaj kupić daktylę po 20 zł/kg, morele po 50 zł/kg, rewelacyjną zdrowotnie goję po 60 zł/kg, morwę po 50 zł/kg, i śliwki suszone w saszetkach po 20 dag po 8 zł. Jest też dynia kupowana przez panów po 30 zł/kg, a także popularne rodzynki po 25 zł/kg. Na tym stoisku jest także duży wybór miódów, których cena nie uległa zmianie w porównaniu z ubiegłym rokiem. I tak duży słoik miodu wielokwiatowego kosztuje 40 zł, a ceny innych miódów rosną do 75 zł za miód spadziowy iglasty. Kupimy tutaj także pyłek pszczoły po 15 zł/ za 10 dag oraz rewelacyjną pierzga po 35 zł za 10 dag. (sp) Fot. autor

WALUTA

Po raz pierwszy podajemy notowania walut z kantoru na pl. Bieńczyckim paw. 7 (obok kwaciarni „Cupido”) tel. 12 641-46-36. W tym tygodniu na rynku walutowym jest stabilizacja, a zmiany kursów są kosmetyczne. Zanotowaliśmy w tym kantorze następujące ceny: USD: 3,80-3,85 zł, euro: 4,25 - 4,30 zł, GBP: 5.09-5,14 zł, CHF: 4,52-4,57 zł.

KINO SFINKS

**RZECZY NIEZBĘDNE** to dramat w reżyserii Kamili Tarabury z Dagmarą Domińczyk, Katarzyną Warnke i Małgorzatą Hajewską-Krzysztofik w rolach głównych. Zainspirowany został poruszającym reportażem „Mokradełko” Katarzyny Surmiak-Domańskiej. Jak wydarzenia z dzieciństwa wpływają na nasze dorosłe życie? Jak dotrzeć do najpilniej strzeżonych rodzinnych tajemnic? W ręce Ady, mieszkającej w Hamburgu dziennikarki, trafia tajemnicza przesyłka. To książka ze spisanymi wspomnieniami kobiety molestowanej w dzieciństwie przez ojca. Dziennikarka decyduje się na spotkanie z autorką, którą okazuje się jej dawna szkolna koleżanka - Roksana. Razem wyruszają w podróż do miasteczka, gdzie dorastały, aby skonfrontować się z matką Roksany, niemyim świadkiem jej dziecięcego pieką. Jednak matka twardo strzeże rodzinnych tajemnic. Ada postanawia opisać tę skomplikowaną historię w reportażu, choć dla niej, tak naprawdę, temat Roksany nie jest tym najważniejszym w podróży. Sama też musi rozliczyć się z demonami przeszłości. Emocje między bohaterkami zagęszczają się, a Adzie coraz trudniej zachować dystans i ocenić, co jest kłamstwem, a co prawdą. Film będzie można zobaczyć również w Filmowym Klubie Seniora i Seniorki we wtorek 8 X o godz. 14:30.

**SUBSTANCJA** w reżyserii Coralie Fargeat z Margaret Qualley, Demi Moore i Dennisem Quaidem to sensacja Festiwalu w Cannes! Po raz pierwszy w historii Nagrodę za Scenariusz zdobył horror. Film prowokuje, drażni i w sposób niezwykle oryginalny, wykorzystując gatunki horroru i body horroru przedstawia nam satyrę na uprzedmiotawiający kobiety świat celebrytów i mediów. Starzejąca się gwiazda telewizyjnego show doświadcza potwornych konsekwencji zażycia nielegalnego leku, który według dostawcy ma ją zmienić w lepszą wersję samej siebie. Czy marzysz czasem, by stać się młodszą, piękniejszą, perfekcyjną? Spróbuj naszego nowego produktu o nazwie Substancja! Musisz pamiętać tylko o jednym, by dzielić czas między obie siebie, tę starą i nową. Tydzień dla jednej, tydzień dla drugiej. Jeśli nie spróbujesz nagiąć reguła, wszystko będzie dobrze...

REPERTUAR

4 i 5 X, godz. 17 - Rzeczy niezbędne, godz. 18 - Marcello Mio (MM), godz. 19.10 - Substancja; 6 X, godz. 17 - Substancja, godz. 18 - Marcello Mio (MM), godz. 19.35 - Rzeczy niezbędne; 8 X, godz. 14.30 - Filmowy Klub Seniora: Rzeczy niezbędne, godz. 17 - Substancja, godz. 18 - Marcello Mio (MM), godz. 19.35 - Rzeczy niezbędne; 9 X, godz. 17 - Rzeczy niezbędne, godz. 18 - Marcello Mio (MM), godz. 19.10 - Substancja; 10 X, godz. 17 - Substancja, godz. 18 - Marcello Mio (MM), godz. 19.35 - Rzeczy niezbędne.

NOWOŚCI W BIBLIOTECE

**Biblioteka Kuźnia Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida, os. Złotego Wieku 14, poleca:**

+ **Victor D. Cha, Ramon Pacheco Parada, Korea. Nowa historia Południa i Północy, Wydawnictwo Copernicus Center Press, 2024.** Historia dwóch Korei od końca XIX wieku aż do czasów współczesnych. Korea Południowa jest dobrze funkcjonującą demokracją, dziesiątą gospodarką na świecie, liderem high tech i jednym z najchętniej odwiedzanych przez turystów państw azjatyckich. Jej kultura przeżywa prawdziwy rozkwit, o czym świadczy Oscar za najlepszy film dla Parasite, wysoka oglądalność seriali takich jak Squid Game czy Niezwykła prawniczka Woo i ogromna popularność światowego hitu Gangnam Styl oraz zespołów k-popowych (między innymi BTS i Blackpink). Natomiast Korea Północna jest położonym w bogatym regionie biednym krajem rządzonym przez autorytarny reżim dyktatora Kim Dzong Una. Dysponuje arsenałem broni jądrowej i rakiet dalekiego zasięgu, który budzi niepokój na całym świecie. Jakie okoliczności doprowadziły do tego, że jeden naród, połączony wyjątkową historią, żyje w tak różnych warunkach? Czy kiedyś nastąpi kres tego podziału? Czy zjednoczenie dwóch Korei jest możliwe?

+ **Paulina Cedlerska, Puste miejsce, Wydawnictwo Filia, 2024.** Czterej podopieczni poradni zdrowia psychicznego w zimowy wieczór wracają z zawodów pływackich. Z nieznanych przyczyn zmieniają trasę i jadą w przeciwnym kierunku. Porzucają samochód w lesie, a sami przepadają bez śladu. Ciało dwojga z nich zostają znalezione po kilku tygodniach poszukiwań. Według biegłych śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych. Pozostali uczestnicy wyprawy dosłownie rozplwają się w powietrzu. Dziesięć lat później Jaśmina i Wojtek przemierzają kamperem Puszczę Piską. Niespodziewanie znikają, a policja znajduje ich porzucone auto kilkanaście kilometrów od miejsca, w którym dekadę wcześniej odnaleziono samochód należący do czwórki zaginionych mężczyzn. Dla Karoliny, która nie traci nadziei na odnalezienie brata, dramatyczna historia młodego małżeństwa stanowi punkt wyjścia do tego, by walczyć o wznowienie śledztwa. Czy te dwie tragedie mają ze sobą coś wspólnego? Mazurski las stał się niemyim świadkiem makabrycznych wydarzeń.

# MAGICZNY WIECZÓR PRZY STAWIE KACZEŃCOWYM

W pięknych okolicznościach przyrody odbył się 75. koncert z cyklu Nowa Huta. Dlaczego Nie?! W ostatnią niedzielę września, tuż obok Stawu Kaczeńcowego w dzielnicy Bieńczyce zaśpiewała Joanna Słowińska w towarzystwie kwartetu Stanisława Słowińskiego. Występ zorganizowany przez Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta i Porozumienie Dzielnic Nowohuckich był magiczny – wybitny śpiew, wirtuozeria muzyków i grupa fanów, która mimo chłodu, tłumnie przybyła na występ. Wydarzenie rozpoczęła prowadząca cykl NHDN?! Lidia Jazgar, która wskazała na wyjątkowe okoliczności koncertu – 800 lecie pierwszej wzmianki o wsi Bieńczyce, 75. urodziny Nowej Huty i 75. odsłona NHDN?! Przypomniała także o tradycyjnej współpracy z Hospicjum św. Łazarza – jak zwykle na wydarzeniach cyklu obecni byli wolontariusze z żonkilowymi puszkami. Przed koncertem na scenie po-

jawił się także przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XVI Zygmunt Bińczycki. Przedstawił krótko bogatą historię okolicy i powitał zebraną publiczność. Koncert otworzyła piosenka „Drzewo, dom i stół”, utwór tytułowy koncertu. W kolejnych minutach występu muzyki zabrali zebranych w podróż w czasie i przestrzeni, śladami wiejskich grajków, cygańskich taborów i klezmerskich orkiestr. Na scenie (poza Joanną Słowińską) zobaczyliśmy Stanisław Słowiński Quartet w składzie: Stanisław Słowiński – skrzypce, Franciszek Raczkowski – fortepian, Szymon Frankowski – kontrabas i Adam Stępniewski – perkusja. Słuchacze nie wypuścili muzyków bez bisu – koncert zakończyło wykonanie utworu „Kalina”.

Dodajmy, że za teksty piosenek odpowiada Jan Słowiński, za muzykę Stanisław Słowiński, Joanna Słowińska i Mikołaj Blajda, a za opracowanie muzyczne



Stanisław Słowiński. Koordynatorem cyklu Nowa Huta. Dlaczego Nie?! jest Ireneusz Raś.

Partnerzy wydarzenia: Hospicjum św. Łazarza, Przedsiębior-

stwo Produkcyjno Usługowe „Fares”, MPEC Kraków, Wodociągi Miasta Krakowa, MPO Sp. z o.o. w Krakowie, Hufiec ZHP Kraków - Nowa Huta, Agencja

Artystyczna Art Blue. Patron medialny: Głos. Tygodnik Nowohucki.

(red)

Autor zdjęć Piotr Dzik



## Z księgarskiej półki: Pomędzy Wschodem a Zachodem. W kręgu myśli Feliksa Konecznego

Z wszystkich stron słyszymy o wielkim postępie; w medycynie, w technice, w badaniach kosmosu... Równocześnie z wszystkich stron atakuje nas postęp fałszywy, cofający ludzkie życie do czasów pogańskich, ignorujący Boga, unicestwiający sumienia, drwiący z zasad moralnych, zachęcający do praktykowania wynaturzeń. Dechrystianizacji towarzyszy nakaz – wydawany przez wszechwładne massmedia znajdujące się w bardzo nielicznych rękach – ograniczania własnego wykształcenia i wynarodowienia się. Kim się stajemy? Niewolnikami korporacji oraz członkami utopijnych systemów degradujących człowieka do pozycji niewolnika. Oczywiście niewolnika nowoczesnego, beznarodowego, ale zawsze z małym ekranikiem w ręku.

Jak bronić się przed owym zniewoleniem? W pierwszej kolejności poprzez zdobywanie prawdzi-

wej wiedzy na temat człowieka oraz przez poznawanie dziejów i specyfiki swojego narodu. Temu służy ta książka. Jest wiele wybitnych umysłów, także w Polsce, które mają na ten temat dużo do przekazania. Rzadko są to jednak ludzie szerzej znani opinii publicznej, ponieważ ich poglądy w żaden sposób nie są zbieżne z koncepcjami światopoglądowymi i politycznymi massmediów; opanowanych póki co w 90 procentach przez lewaków.

Do owych skrywanych genialnych umysłów XX wieku należy prof. Feliks Koneczny (1862–1949), wybitny uczyony i patriota, obdarzony umysłem niebywale przenikliwym, rozumujący nad wyraz logicznie. Szczególnie jego badania nad cywilizacjami, nad ich rozkwitem i zmierzchem, nie znajdują sobie równych w nauce światowej. Jego prace, czytane zwłaszcza z dystansu ostatnich kilkudziesięciu lat, z perspekty-

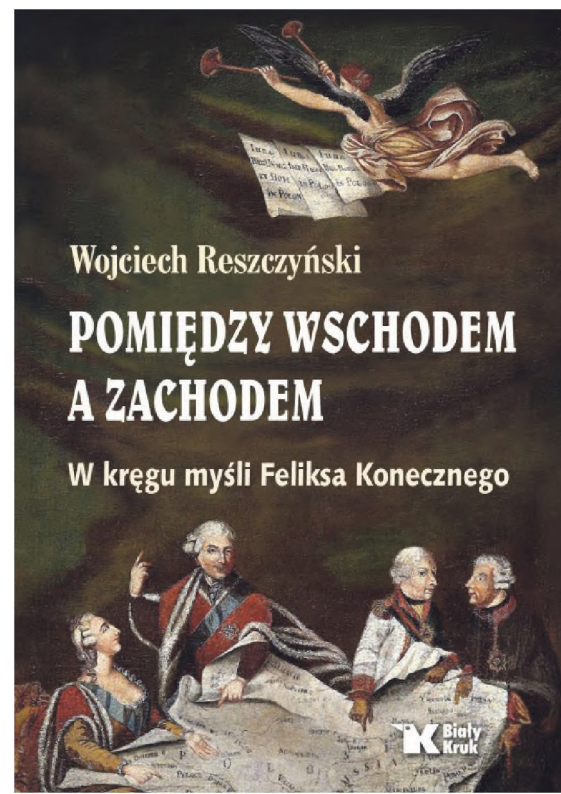
wy doświadczeń życia w dwóch totalitaryzmach (brunatnym i czerwonym), są wyraźnym ostrzeżeniem, że oto znajdujemy się u progu kolejnego zniewolenia, kolejnej aberracji światopoglądowej – tym razem genderyzmu. Oczywiście prof. Feliks Koneczny nie mógł znać jeszcze tego określenia, ale przewidywał możliwość narodzin kolejnego terroru polityczno-ideowego. Właśnie go doświadczamy!

Autor tej książki, popularny publicysta i radiowiec Wojciech Reszczyński, jest od lat admira-torem Feliksa Konecznego i jego dorobku myślowego. We własnej bogatej twórczości publicystycznej nieustannie odwołuje się do jego koncepcji i refleksji, konfrontuje teorie uczonego z bieżącymi wydarzeniami, dowodząc aktualności myśli Profesora. Ta książka to szeroki wybór rozważań Reszczyńskiego, błyskotliwie napisanych, właśnie na temat

kondycji współczesnego człowieka i stojących przed nim zagrożeń. Autor podpowiada rozwiązania zaczerpnięte z nauk chrześcijańskich, a z Feliksa Konecznego w szczególności.

(red)

**Wojciech Reszczyński, Pomędzy Wschodem a Zachodem. W kręgu myśli Feliksa Konecznego, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2024, stron 336.**



# DORASTAŁ Z RKM-EM NA RAMIENIU

Cztery lata temu pożegnaliśmy mjr Władysława Panczerza, który współtworzył Małopolską Fundację Muzeum Czynu Zbrojnego Dom Komatanta RP w os. Górali 23, To On razem z majorem Urańskińskim i dr Henrykiem Szpilą doszli do wniosku, że trzeba założyć Fundację, która umocowana podmiotowością prawną uratuje cenne zbiory i pamiątki od czasów Czynu Legionowego, poprzez powstania wielkopolskie i śląskie do walk w czasie II wojny światowej, w których brali udział pracownicy Huty i mieszkańcy Nowej Huty. Był Prezydentem Fundacji od początku jej istnienia, a ostatnio jej Honorowym Przewodniczącym. Wchodził w skład ścisłego kierownictwa Zarządu Okręgu w Krakowie Związku Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych. Przypominamy Jego biografię dzięki wsparciu z grantu Urzędu M. Krakowa.

Urodził się 11 lipca 1926 r. w Posadowej, powiat Nowy Sącz. Szkołę Podstawową ukończył w Podolu. W 1940 r. został wytypowany na przymusowe roboty w Niemczech. Postanowił ukrywać się przed wywozką w lesie. Wstąpił do organizacji „Młody Las” Batalionów Chłopskich. Po ukończeniu 16 roku życia złożył przysięgę w oddziale „Sępa”, w którym przebywał do końca wojny. Po wojnie ukończył gimnazjum w Nowym Sączu i Oficerską Szkołę Piechoty w Rembertowie. Działał aktywnie w Związku Harcerstwa Polskiego. Był komendantem Chorągwi Krakowskiej ZHP od 1964 r. Od 1974 pracował w inspektoratu oświaty w Śródmieściu w Krakowie. Od 1980 r. zaangażował się w pracę z kombatantami.

\*\*\*

Kiedy wybuchła II wojna światowa we wrześniu 1939 r., Wladek Pancierz miał zaledwie 13 lat. Jego rodzinna wioska w sąsiedztwie Kobylego Gródka (dziś Gródek nad Dunajcem) otoczona była wokół lasami. Przed wojną panowała w niej galicyjska bieda, rodziny były liczne, a ziemia uboga w uprawną glebę nie zabezpieczała należycie ludzkich potrzeb. Więcej pożytku przynosił wszechobecny las z jego naturalnymi skarbami. We wsi panował niezmierny spokój i wydawało się, że tak będzie po wsze czasy. Tymczasem o świcie, 1 września 1939 roku nad wioską z wielkim hukiem przeleciały olbrzymie samoloty z czarnymi krzyżami. Tak rozpoczęła się najokrutniejsza w historii ludzkości wojna. Potem przez wioskę przewaliły się tłumy uciekinierów, a za nimi przesunęły się wojskowe oddziały polskich żołnierzy. Za parę dni nadjechały niemieckie motocykle. Tak rozpoczęła się sześciolletnia okupacja hitlerowska, tak skończyły się dziecięce lata Władka Panczerza z Podola, biedne ale jakże urokliwe. Okres jego dojrzenia nie tylko fizycznego ale i psychicznego zaczął się z chwilą wybuchu wojny i ukończenia przez niego trzynastego roku życia.

\*\*\*

Pierwsze poważne kłopoty zaczęły się już w 1940 roku, kiedy to miejscowy sołtys z Podola postanowił wytypować 14-letniego wówczas Władka Panczerza na roboty przymusowe do Niemiec. W domu było pięcioro rodzeństwa - jeszcze jeden brat Mieczysław i trzy siostry Teresa, Jadwiga i Barbara. Wladek był najstarszy, rosły i silny fizycznie jak na swój wiek. Nie uśmiechało się jednak temu chłopcu opuszczać wioski, którą nad wyraz kochał. W czerwcu 1939 roku Wladek nawet zdał egzamin do szkoły średniej w Nowym Sączu, ale wojna zniszczyła marzenia o gimnazjalnym mundurku. Podole, ale i sąsiednia Jamna, były to wioski wysoko położone - w masynie najwyższej w okolicy góry Jamna (530 m n.p.m.) wśród głębokich „parzy” gęstych bukowyno-jodłowych lasów stanowiących większość jej obszaru. Teren ten jak okiem sięgnąć pokryty był lasami i wzgórzami, wymarzona enklawa dla partyzanckiej działalności. Nic więc dziwnego, że na tym terenie, już w pierwszych dniach hitlerowskiej okupacji zaczął organizować się Związek Walki Zbrojnej, a potem Bataliony Chłopskie. Teren ten był przed wojną bazą ruchu ludowego. W Podolu, kierownik szkoły, Wiktor Walczyński, już od szóstej klasy uczył chłopców obchodzenia się z bronią, musztry i

wojskowego rzemiosła. Wprawdzie karabiny były z drewna, ale przecież chłopcy doskonale wiedzieli jak się nimi posługiwać. W wsi działała już młodzieżowa organizacja „Wici”, do której należał Wladek Pancierz. Tam też dowiedział się co oznacza honor, Ojczyzna i jak należy jej bronić, kiedy zajdzie taka potrzeba. Tę wielką miłość do Ojczyzny posiadał Wladek przede wszystkim od swojego ojca Piotra, który złotymi zgłoskami wpisał się w historię odradzającej się Polski. Jeszcze jako poddany Austrii, Piotr Pancierz zmuszony był uczestniczyć w czasie I wojny światowej na włoskim froncie. W czasie krwawych walk nad Piawą, Piotr Pancierz został ciężko ranny, a potem przez wiele miesięcy leczył się w wiedeńskim szpitalu. Tam też po kuracji nauczył się stolarskiego rzemiosła, co pozwoliło potem na utrzymanie rodziny. Kiedy organizowały się legiony Piłsudskiego, Piotr Pancierz pierwszy wstąpił w ich szeregi zdając sobie sprawę, że jest Polakiem i o swoją Ojczyznę musi się bić pod jej sztandarami. Nic więc dziwnego, że Piotr Pancierz bił się z bolszewikami w czasie kampanii polsko-bolszewickiej. Kiedy po skończonej wojnie, Piotr Pancierz założył w Podolu rodzinę, często opowiadał dzieciom o swoich wojennych przeżyciach. Szczególnie te opowieści chłonał najstarszy syn Władysław, który marzył zawsze żeby wstąpić do wojska. Kiedy więc hitlerowcy napadli na Polskę, kiedy zaczęła się okupacja, cała młodzież Podola i okolicznych wiosek wiedziała, że teraz czeka ich walka ze śmiertelnym wrogiem. I tak się stało. Już w pierwszych miesiącach wojny zaczął organizować się ruch oporu przeciwko okupantowi. Ponieważ na terenie Podola jak i w sąsiednich wioskach działał już silnie zakonspirowany ruch ludowy, powołany został Związek Walki Zbrojnej, który z czasem przekształcił się w Bataliony Chłopskie. Od samego września 1939 roku zakopywano porzuconą w lasach broń przez Polskie Wojsko, powstała już młodzieżowa organizacja „Młody Las”, do której wstąpił Wladek już w 1940 r.

Ponieważ Wladek Pancierz, podobnie jak wielu jego rówieśników nie kwapił się na wyjazd do Niemiec, do którego został wyznaczony przez sołtysa Podola, musiał coś uczynić żeby go się do tego wyjazdu nie zmuszono. W domu nie mógł przebywać ponieważ policja go poszukiwała. Nic więc dziwnego, że już w 1940 roku jego domem stał się las. Praca w organizacji młodzieżowej przuszała jej członków nie tylko do nauki wojskowego rzemiosła, ale także prowadzenia w terenie służby wywiadowczej. To młodzi członkowie organizacji „Młody Las” prowadzili działalność wywiadowczą w okolicy. Oni to demaskowali ludzi idących na współpracę z okupantem, wysługujących się policji, demaskowali szpicli. Pierwszą ofiarą hitlerowskiego terroru stał się kierownik szkoły, Wiktor Walczyński, aresztowany przez gestapo, który został w więzieniu zamordowany. Dziś w nowosądeckim Liceum znajduje się płyta upamiętniająca konspiracyjne zasługi Wiktora Walczyńskiego.

\*\*\*

W 1942 roku rozpoczął swoją działalność partyzancki oddział dowodzony przez Kazimierza Wątróbskiego „Sępa”. Wladek Pancierz bardzo chciał należeć do tego oddziału, jednak był

zbyt młody, aby mogło spełnić się jego życzenie. Podobnie chętnych jego rówieśników, nie tylko z Podola, ale i z Górowej, Przydonicy, Kobylego Gródka, było wielu. Dla tych małolátów ludowcy zorganizowali drużyny na wzór wojskowy.

Ten pobyt w lesie był niezwykle ciężki. Nigdy nie wiadomo było gdzie będzie można spędzić następną noc. Ale ten tryb życia nalezyście zahartował Władka do późniejszej działalności partyzanckiej. Do domu Wladek mógł zejść tylko ukradkiem, aby go nie złapano. Do oddziału „Sępa”, który podlegał VI Okręgowi Batalionów Chłopskich, Wladek Pancierz został przyjęty dopiero z chwilą ukończenia 16 roku życia, czyli w maju 1943 roku. Po złożeniu przysięgi Pancierz otrzymał pseudonim „Kłos”. Służba w oddziale „Sępa” była bardzo ciężka, mogli jej poddać tylko najbardziej odważni i zahartowani żołnierze. Wladek Pancierz był jak na swój wiek rosłym i silnym mężczyzną. Dlatego też pod opieką miał zawsze Ręczny Karabin Maszynowy. Oddział liczył 60 żołnierzy, w tym 12 żołnierzy radzieckich zbiegłych z niewoli niemieckiej, jednego Węgra i jednego Słowaka. Działał na terenach powiatów: gorlickiego, nowosądeckiego, tarnowskiego i jasielskiego. Bardzo często w ciągu jed-



nej nocy ludzie oddziału „Sępa” przemierzali się w razie potrzeby nawet kilkadziesiąt kilometrów. Oddział ten, w którym przyszło walczyć Władysławowi Pancierzowi stoczył około 50 potyczek z Niemcami, w tym około 20 były to większe bitwy. Przeprowadzane były akcje sabotażowe, rozbrajano niemieckie posterunki, jak np. w Czarnym Potoku czy Jazowsku. Stoczono poważną bitwę z kompanią Wehrmachtu w Szczyrzycu. Ponadto Oddział „Sępa” dezorganizował ściągnięte kontyngentów, niszczył w urzędach gminnych spisy ludności wyznaczonych na przymusowe roboty do Niemiec, wykazy kontyngentowe. Takie akcje przeprowadzono między innymi w Kobylim Gródku, Korzennej, zdemolowano pomieszczenia urzędu gminnego w Rzepienniku Strzyżewskim. Niszczono zlewnie mleka, unieruchamiano tartaki pracujące dla Niemców. Oddział wykonywał także wyroki sądu podziemnego państwa polskiego. Do ważniejszych akcji oddziału „Sępa” należały zaliczyć: rozbrojenie posterunku żandarmerii w Korzennej i w Kobylim Gródku. W tejsie miejscowości spalono willę gubernatora Franka, w której on często przebywał na wypoczynku. Niezwykle ważną akcję wykonał oddział „Sępa” w Nawojowej. Po dłuższym przygotowaniu oddział urządził zasadzkę na hitlerowskich dygnitarzy ze starostwa i policji z Nowego Sącza. W czasie gdy samochód zjawił się na moście nad rzeką Kamienica, pomiędzy Nowym Sączem a Krynicą, most wyleciał w powietrze wraz z samochodem. Inną zasadzkę urządził oddział „Sępa” w Posadowej na trasie Nowy Sącz - Zakliczyn. Zaatakowano wówczas kolumnę składającą się z kilkun-

stu samochodów. Wówczas to łupem partyzantów padło 3 samochody osobowe, 10 samochodów zostało zniszczonych. Natomiast w walce zginęło 10 Niemców. Po tej partyzanckiej ekspedycji Niemcy polecieli wyciąć 15-metrowy pas lasu obok tego odcinka drogi. Innym znamiennym przedsięwzięciem partyzanckiego oddziału Wątróbskiego było przeprowadzenie karnej ekspedycji niemieckich żandarmów w Jelnej. Następnie oddział stoczył morderczą walkę na wzgórzach Rosochatka leżącym w połowie drogi między Grybowem a Nowym Sączem. Poza tym oddział zorganizował zasadzkę na Niemców w lasach grodeckich koło Rożnowa. Oddział „Sępa” prowadził aktywną działalność partyzancką w latach 1942-1945. Na większe akcje oddział udawał się w pełnym składzie. Na mniejsze akcje udawał się tylko część oddziału. Czasem zdarzało się, iż jednej nocy oddział „Sępa” działał w kilku miejscowościach. Niszczono bimbrownie, dokonywano sabotażu w urzędach gminnych czy innych urzędach.

\*\*\*

Zbliżał się termin wybuchu powstania w Warszawie w ramach akcji „Burza”. Cała podziemna Polska postanowiła przyjść stolicy z pomocą. Wiele oddziałów Armii Krajowej postanowiło dotrzeć osobiście do Warszawy, pozostałe oddziały AK postanowiły walczyć z Niemcami na swoich terenach razem z oddziałami Batalionów Chłopskich w ramach tzw. „Akcji Scaleniowej”. Oddział „Sępa” już od lipca 1944 roku walczył w ramach organizacji scaleniowej, podporządkowany dowództwu zgrupowania Armii Krajowej. Władysław Pancierz był już wtedy w stopniu kaprala i dowodził sześciuosobową drużyną. Prowadzili wówczas szeroko zakrojoną walkę w ramach Batalionu „Barbara”, po to, żeby odciążyć warszawskie powstanie. Ich oddziały współdziałając z partyzantką radziecką organizowały wypadki i zasadzki lesne na oddziały Wehrmachtu i policji celem zdobycia uzbrojenia. Niemcy wielokrotnie próbowali otoczyć partyzantów w lasach i zniszczyć ich, ale bez powodzenia. 12 września 1944 roku dwa bataliony 14 dywizji SS Galicja otoczyły batalion partyzantów na Suchej Górze, ale udało im się wyjść zwycięsko z tej zasadzki nie ponosząc strat, przebijając się szturmem przez niemiecki pierścień okrążający. Po tej walce batalion „Barbara” zatrzymał się w Jamnej. Dowództwo zakwaterowało się w małym budynku wiejskiej szkoły położonej na wzgórzu, skąd dobrze widać było okolicę. Wieś Jamna w tym czasie zmieniała się w obozowisko pełne partyzantów (około 600) i koni.

\*\*\*

15 sierpnia 1944 roku, tuż przed świętem, oddziały 14 dywizji SS Galicja otoczyły obozowisko partyzanckie w Jamnej. Partyzanci obserwowali ruchy wojsk niemieckich i aby uniknąć otwartej walki z przeważającymi siłami niemieckimi wycofali się na sąsiednie zalesione wzgórza, stwarzające dogodniejsze warunki do obrony. Po zaciętej i morderczej walce partyzantom udało się znaleźć lukę w nieprzyjacielskim pierścieniu. Tędy wyprowadzono prawie pół tysiąca ludzi między dwoma posterunkami esesmańskich karabinów maszynowych. Rano hitlerowski kocioł okazał się pusty, a na pobojowisku było ponad 100 zabitych i rannych esesmanów. Bolesne i dotkliwe były również straty partyzantów, ale niewspółmierne mniejsze. Mimo znacznej dysproporcji sił partyzanci wyszli z groźnego okrążenia odnosząc zdecydowane zwycięstwo i zachowując nadal siły oraz wolę walki z niemieckim najeźdźcą. W czasie tych walk hitlerowcy za pomoc udzieloną partyzantom spacyfikowali Jamnę. Pancierz ze swoim oddziałem znajdował się jakieś dwa kilometry od Jamny. Z bolącym sercem przyglądał się tragedii wioski, która tak blisko sąsiedowała z jego rodzinnym Podolem. Słyszał krzyki mor-

dowanych ludzi i wioski skazanej na zagładę. To była ludzka tragedia, która na zawsze wdarła się w psychikę tego, tak szybko wyrosłego młodzieńca. A tymczasem wieś płonąła przez całą noc z 25 na 26 września. Zginęło w tym czasie 57 osób. Przeżyła mieszkająca w Jamnej z tamtych okrutnych dni zebrał i opublikował Maciej Kozłowski, w 30 rocznicę bitwy. Zostały one wydrukowane w czasopiśmie „Wieści” nr 41 z 13.10.1974 roku. Oto krótki jakże dramatyczny wyjątek: „W piwnicy u Potoka ze dwudziestu ludzi siedziało. Więc jak przyszli i zobaczyli, to zaraz zaczęli krzyczeć: wychodź, wychodź! Pierwsza wyszła Potokowa z rocznym synkiem na rękę, położyli ją zaraz na progu seria z automatu, tak samo Marię Stanuch, która też wyszła z małym dzieckiem. Dwaj chłopcy od Potoka myśleli, że uda im się prze-skoczyć do lasu; nie przebiegli nawet dziesięciu metrów. Ale Niemcy bali się wejść na dół do piwnicy. Jak zobaczyli, że nikt więcej nie wychodzi, to podpalili chlewiki, co stały dookoła. Na dół zrobił się żar nie do wytrzymania, dym gryzł w oczy, jednak stary Potok nie pozwolił nikomu więcej wyjść. Leżeli na podłodze odmawiając litanie. Kiedy i chałupa stanęła w ogniu, Niemcy w końcu odeszli. Wtedy stary kazał wychodzić po jednemu, skakał przez płomienie i bieć do lasu. Poparzeni, na wpół uduszeni, dotarli do zbawczych zarośli. Byli uratowani. Tymczasem Niemcy szaleli już w całej wsi. Mszcząc się za przegraną bitwę podpalili dom za domem. Gdy ktoś nie chciał wyjść, płonął żywcem, tak jak stara Bronczykowska”.

\*\*\*

Zaraz po zakończeniu działań wojennych oddział Panczerza zgłosił się aby ujawnić swoją działalność bojową w czasie okupacji i złożyć broń. Pancierz podjął wówczas naukę w nowosądeckim gimnazjum i Liceum. Po zdaniu matury postanowił spełnić swoje marzenie. Wstąpił do szkoły oficerskiej w Rembertowie. Po jej ukończeniu i uzyskaniu stopnia podporucznika pozostał w wojsku. Ale jego wojskowa kariera nie potrawała zbyt długo. W jego papierach odnotowano, że ojciec Piotr Pancierz był legionistą i walczył przeciwko bolszewikom. Znalaziono także adres ciotki w Chicago. To wystarczyło, żeby porucznik Władysław Pancierz musiał szukać zajęcia w cywilu. Ponieważ od wczesnej młodości był związany z działalnością harcerską, więc został przyjęty do pracy w Komendzie Krakowskiej ZHP. Potem drogi jego dalszej kariery w tej młodzieżowej organizacji zaprowadziły go aż do Komendy Głównej ZHP. W tamtych czasach uczestniczył we wszystkich zawirowaniach jakie przeżywał ZHP, broniąc zawsze wartości ideowych tej organizacji. W międzyczasie uzupełnił studia magisterskie na Uniwersytecie Warszawskim. W 1964 roku Władysław Pancierz został Komendantem Chorągwi Krakowskiej ZHP i tę funkcję pełnił do 1971 roku. To za jego kadencji nadano Chorągwi ZHP imię patrona Tadeusza Kościuszki. Działając w organizacjach kombatantkich dosłużył się stopnia majora. Jemu też Związek Kombatantów powierzył misję ratowania zbiorów Muzeum Czynu Zbrojnego hutników w Nowej Hucie. Dzięki między innymi jego zabiegom powołana została Małopolska Fundacja Muzeum Czynu Zbrojnego, mająca za zadanie uratowanie pamiątek wojennych pracowników Kombinat Metalurgicznego i Nowej Huty, walczących na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Skromny pogrzeb (ze względu na obowiązuje przepisy stanu epidemii koronawirusa) mjr. Władysława Panczerza odbył się 26 marca 2020 roku na cmentarzu w Batowicach. Pożegnaliśmy Człowieka wielkiego serca dla ludzi, wyjątkowo zasłużonego dla nowohuckich kombatantów.

Sławomir Pietrzyk,

# SKĄD PIENIĄDZE NA METRO?

Co się stało, że w 2021 r. nie widziano pieniędzy na metro a teraz prezydent Aleksander Miszański zapowiedział, że będzie metro? Poniżej wyjaśniam dlaczego były i są możliwości finansowe.

Przypominam sesję Rady Miasta Krakowa 7 czerwca 2021 r., kiedy to zostało przedstawione przez ILF Polska „Studium wykonalności budowy szybkiego, bezkolizyjnego transportu szynowego w Krakowie”. Radni byli zawiedzeni. Ocenili: „Siedem lat mija od referendum. Większość mieszkańców liczyła na metro, a będzie tramwaj”, „Od samego początku po referendum nie było woli budowy metra, wskazywano na tramwaj.”

## Podejście ekonomiczne

Co robi przedsiębiorca gdy widzi potencjał rozwojowy dzięki określonej inwestycji? Stara się o kapitał z zewnątrz gdy brakuje mu własnego. Pozyskuje współników przedsięwzięcia, zwraca się do banku o kredyt, wypuszcza akcje i in. A co robi władza miasta, która docenia korzyści społeczne i oszczędności z danej inwestycji? Szuka sojuszników. Jeśli projekt inwestycji przyniesie korzyść czy dla przedsiębiorstwa czy dla gminy to kapitał zawsze się znajdzie.

Projektanci nie podważali pozytywów i możliwości budowy metra lecz wskazali, że na budowę pierwszej linii metra trzeba byłoby wydać ok. 12 mld zł a na szybki tramwaj 5.846,25 zł. Ich zdaniem „możliwa jest realizacja Projektu w wariantcie premetra T6D zarówno bez, jak i z uzyskaniem dotacji. Natomiast w przypadku wariantów zakładających budowę metra sfinansowanie budowy byłoby możliwe tylko pod warunkiem uzyskania dotacji w wysokości 85 % kosztów kwalifikowanych. Dodatkowo warianty metra powodowałyby wyższe o ok. 110 mln zł średnioroczne koszty eksploatacji, co nie byłoby możliwe do sfinansowania przez Gminę Miejską Kraków (spadek zdolności do obsługi długu), co czyni te warianty niewykonalne finansowo.” Z analiz ILF o zdolności finansowej Gminy Miejskiej Kraków wynikało, iż możliwym do sfinansowania i utrzymania bez dofinansowania jest wariant premetra T6D. Zwracam uwagę na wskazanie, iż budowa metra byłaby możliwa pod warunkiem uzyskania 85-procentowej dotacji ale budowa szybkiego tramwaju obyłyby się nawet bez dotacji. A zatem Miasto Kraków na tramwaj mogłoby wydać 5,85

mld zł ale na metro 15 % z 12 mld zł czyli 1,8 mld zł. Takie postawienie sprawy trudno zrozumieć wobec niewątpliwych korzyści z oddania do użytku metra.

Podważam twierdzenie, że Miasto Kraków nie udźwignie kosztów eksploatacji metra. Wprowadzenie metra w kilkuset miastach spowodowało istotny wzrost obrotów gospodarczych. Tak też stało się w Warszawie. Znacząco wzro-

**Spodziewam się, że obecne władze miasta dokonają rzetelnej analizy źródeł możliwości finansowania**

sły wpływy z przychodów podatkowych. To z nich również finansuje się funkcjonowanie metra. Stwarzanie wrażenia, że zaraz pojawią się niebotyczne koszty eksploatacji jest nieporozumieniem jako, że wydatki na eksploatację pojawią się dopiero po oddaniu metra do użytkowania przez pasażerów co nastąpi w zupełnie innej sytuacji budżetowej miasta. Natomiast brak metra oznacza dla budżetu miasta większe wydatki na budowę i poszerzenie ulic, większe zakupy autobusów i tramwajów i zwiększone koszty ich eksploatacji w tym większe wydatki na zakup paliw oraz na ograniczenia hałasu komunikacyjnego.

Spodziewam się, że obecne władze miasta dokonają rzetelnej analizy źródeł możliwości finansowania, czego nie zrobili jej poprzednicy. W zakresie wkładu miasta oprócz jego środków budżetowych warto rozpatrzyć możliwości pozyskiwania środków z nieruchomości i praw majątkowych miasta, obligacji komunalnych czy partnerstwa publiczno-prywatnego. Wśród środków zewnętrznych nie trzeba ograniczać się do potencjalnych środków unijnych, zapowiedzi wsparcia przez rząd ale powinno się liczyć na Sejmik Małopolski. W interesie mieszkańców województwa, którzy jeżdżą do pracy w Krakowie jest współinwestowanie



w krakowskie metro. Integracja publicznego transportu regionalnego z miejskim jest koniecznością.

## Szybki z przodu, szybki z tyłu

Tramwaj szybki - zdaniem prof. Jana Podoskiego, autora książki „Tramwaj szybki. Projektowanie i eksploatacja” - różni się od zwykłego tramwaju przede wszystkim całkowitym odizolowaniem trasy od ruchu pieszego i kołowego. Tego odizolowania w projekcie premetra nie zapewniono. Tragiczne wydarzenia widzimy na przejazdach kolejowych. Otwieranie i zamykanie przejazdu dla samochodów z dużą częstotliwością musi spowodować powstawanie permanentnego zakorkowania ulic.

Krakowski Szybki Tramwaj kursuje na liniach nr nr 50 i 52. Linia 50 Krowodrza Górka - Kurdwanów 14 km, w tym 1538 m w tunelu. Linia 52 Czerwone Maki - Osiedle Piastów 18 km - Czas przejazdu ok. 60 minut. Tramwaj mógłby rozpędzić się do 60 km/h, ale możliwości w mieście nie przekroczą 30 - 40 km/h. Prędkość komunikacyjna Szybkiego Tramwaju w Krakowie, a więc uwzględniająca czas wsiadania/wyśiadania pasażerów, wynosi 18 km/h. W Warszawie tramwaje jeżdżą z prędkością 19 km/godz. Prędkość komunikacyjna metra w Warszawie to 39,6 km/h. A zatem metro pojedzie dwukrotnie szybciej niż szybki tramwaj. Potoczne określenie zdolności tramwaju przez mieszkańców Krakowa wyraża się w stwierdzeniu „Szybki z przodu, szybki z tyłu.”

## Koniec farsy

Na szczęście prezydent Aleksander Miszański wyraził wolę inwestowania miasta w metro. A zatem upadła koncepcja tramwaju częściowo schowanego w tunelu a niesłusznie nazwana premetrem. Mieliśmy bowiem okazję wysłuchać In-

formacji Prezydenta 28 sierpnia 2024 r. podczas sesji Rady Miasta Krakowa. Wskazał na korki, brak miejsc parkingowych, smog o czym mówią krakowianie. Przypomniał, że w referendum w 2014 r. 55 % mieszkańców zdecydowało, że chce metra. W kampanii wyborczej na urząd Prezydenta Miasta Krakowa mówił, że metro będzie jednym z priorytetów. W ciągu 3,5 miesiąca od objęcia funkcji Prezydenta odbyły się konsultacje z naukowcami, finansistami, przedstawicielami rządu, specjalistami ze Społecznego Komitetu Budowy Metra, dokonano analizy posiadanych dokumentów. To przybliżyło do koncepcji, planu działania, który wstępnie jest opracowany.

Za całokształt spraw związanych z inwestycją metro odpowiedzialny będzie prof. Stanisław Mazur, I zastępca prezydenta Aleksandra Miszańskiego. Przygotowywana jest decyzja środowiskowa dla linii wschód - zachód. Powołana zostanie przy Prezydencie Krakowa rada konsultacyjno-naukowa budowy metra. Powołani zostaną partnerzy instytucjonalni procesu, w tym uczelnie krakowskie. Jesienią pojawią się badania potoków pasażerskich w mieście. Prezydent zapowiedział, że będą odbywać się konsultacje z mieszkańcami w sprawie lokalizacji stacji, radzenia sobie z rozkopywanym miastem podczas budowy. Jego życzeniem jest by cały „proces był dynamiczny, przemyślany i rozsądny ponieważ wydamy potencjalnie od 15 mld wwyż.”

- Budowa metra jest celem cywilizacyjnym. - stwierdził wiceprezydent Stanisław Mazur - Chodzi o poprawienie infrastruktury miasta. Ważne jest też bezpieczeństwo, ekologia, hałas. Metro ma charakter miastotwórczy, stanowić będzie kręgosłup komunikacyjny miasta. Wbicie pierwszej łopaty w 2028 r. jest zadaniem ambitnym.

Docelowo przewiduje się trzy linie metra. Pierwsza ma mieć 20 km długości. Inwestycja podzielona zostanie na 3 etapy. Pierwszy będzie centralny długości 6 km o koszcie 3 mld zł. Etap ten będzie obejmował odcinek od skrzyżowania ul. Reymonta i ul. Piastowskiej do realizowanej obecnie linii tramwajowej KST IV (ul. Meissnera - Mistrzejowice) w obszarze ronda Młyńskiego. Etap drugi wschodni obejmie także Stację Techniczno-Postojową. Łukasz Szewczyk, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich poinformował, że został przyjęty wariant metra ciężkiego, stacje będą od siebie oddalone o ok. 1000 m. W jednym pociągu ma się zmieścić ok. 1400 pasażerów.

- Kraków bez metra udusi się. - stwierdził radny Michał Drewnicki. Koniec farsy tramwaju zwanego premetrem. W końcu planujemy metro a nie tramwaj.

Niedługo po sesji Rady Miasta Krakowa wódatrzy 36 gmin obszaru funkcjonalnego Metropolii Krakowskiej, Marszałek Województwa oraz starostowie powiatów krakowskiego i wielickiego podpisali deklarację współpracy, powołali Komitet ds. Zrównoważonej Mobilności. Deklaracja ta jest najświeższym prognozykiem wspólnego pozyskiwania środków finansowych m.in. dla wybudowania metra i parkingów P&R wokół Krakowa.

- Kluczowe jest, by podsystemy kolejowe i autobusowe, które Małopolska rozwija w ramach systemu Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej oraz Małopolskich Linii Dorożowych, współpracowały z komunikacją miejską w Krakowie oraz liniami uruchamianymi przez gminy i powiaty. Stwierdził Łukasz Smółka, marszałek Województwa Małopolskiego.

**Andrzej Rogiński  
prezes Społecznego Komitetu  
Budowy Metra**

# SFOTOHUTOWANI, CZYLI OSOBISTE SPOJRZENIE NA NOWĄ HUTĘ

Ponad 120 wyjątkowych i osobistych spojrzeń na Nową Hutę. Za nami trzecia edycja konkursu fotograficznego sFOTOhutowani. Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta zaprasza na wernisaż – uroczyste wręczenie nagród i prezentacja wybranych prac odbędzie się 11 października o godzinie 18 w Klubie Krzesławice OKKNH.

W tym roku konkurs objął trzy kategorie: aparat fotograficzny, smartfon i dron. W każdej z nich pojawiło się mnóstwo ciekawych kadrów, a obrady jury były długie i pełne ożywionych dyskusji. Uczestnicy dostali pełną wolność artystyczną – jedynym warunkiem koniecznym, było wykonanie zdjęcia na terenie jednej z dzielnic nowohuckich.

Konkurs sFOTOhutowani pokazuje Nową Hutę oczami fotografów i fotografek – z osobistym akcentem, który wyróżnia zdjęcia na tle ujęć znanych z przewodników. Otrzymujemy efekty pracy profesjonalistów i amatorów, których łączy zamiłowanie do najmłodszej dzielnicy Krakowa. sFOTOhutowani to także nasza próba rozprawienia się ze stereotypami krążącymi wokół Nowej Huty. Chcemy pokazać dzielnicę w całym jej bogactwie! Liczymy, że fotografie zainspirują mieszkańców do odkrywania wyjątkowego charakteru dzielnicy.

Dodajmy, że konkurs jest częścią projektu sFOTOhutowani, na który składają się jeszcze warsztaty i spacer fotograficzny.

Projekt wystartował w 2022 roku i z każdą kolejną edycją gromadzi coraz szersze grono uczestników i uczestniczek.

## Wyniki konkursu sFOTOhutowani 2024

Kategoria: aparat fotograficzny

**1. Magdalena Chudzik „Geometria”**

**2. Tomasz Rosół „Patrząc w przyszłość”**

**3. Mykola Andriychuk „Kino Świt w Nowej Hucie w deszczowy dzień”**

Wyróżnienie: Janusz Grosicki „Codziennosc”, Piotr Fic „Mgliste arkady”, Jakub Cholewka „Pranie”

Kategoria: dron

**1. Wojciech Barczewski „Droga do kościoła”**

**2. Michał Treutler „Plac Centralny o wschodzie słońca”**

**3. Daniel Turbasa „Hutniczy poranek”**

Wyróżnienie: Magdalena Chudzik „Przylasek Rusiecki”, Tomasz Pietrzyk „Nowa Huta – Centrum świata”, Karol Nycz „Nowa gra w zielonej NH”

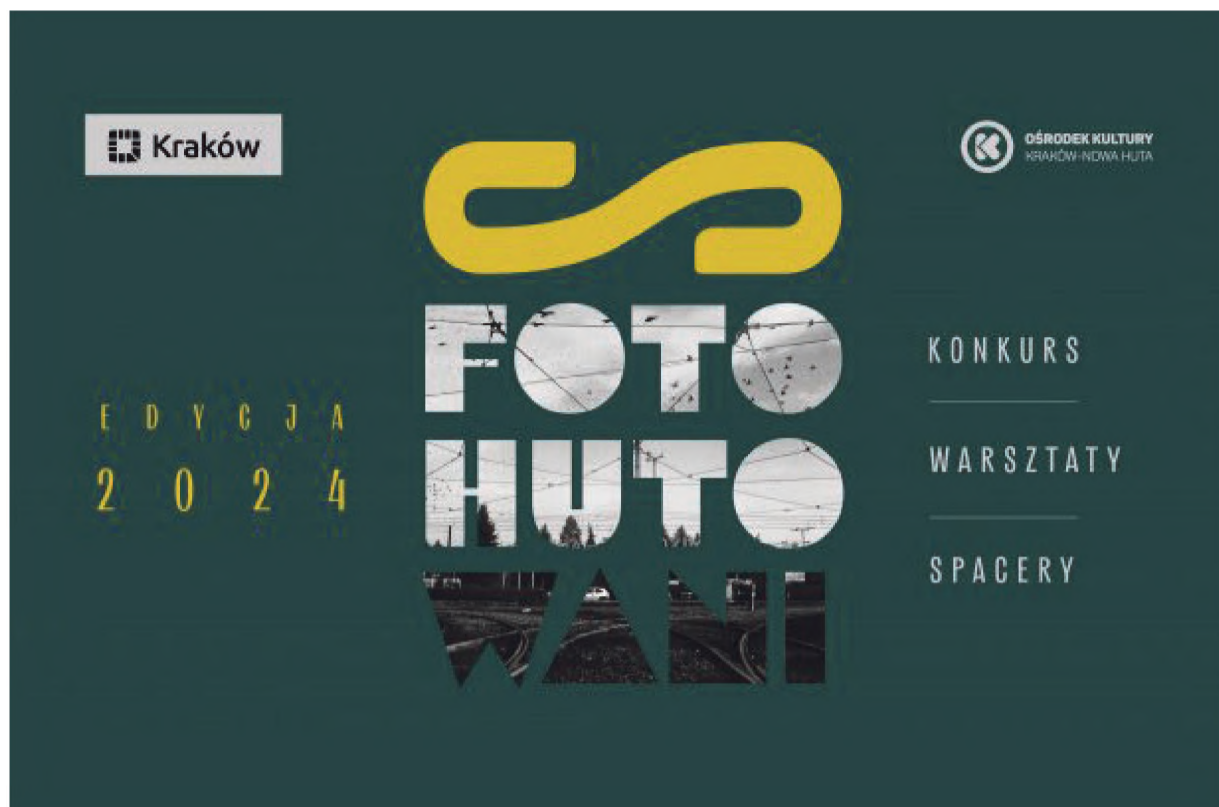
Kategoria: telefon komórkowy

**1. Jakub Chmielnicki „Przyjaźń”**

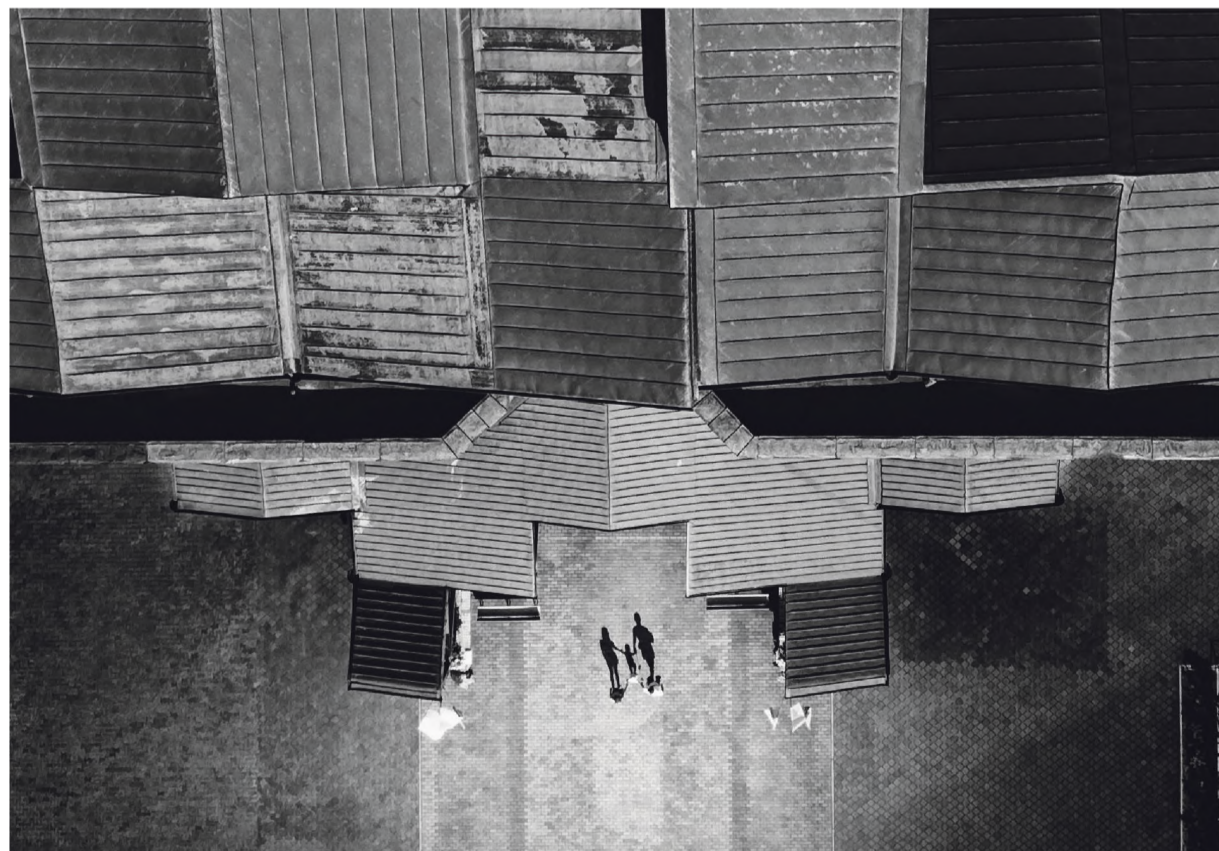
**2. Paulina Kaczówka-Sakłak „Nowohuckie Centrum Uśmiechu”**

**3. Bruno Mikrut „Dama Nowohucka”**

Wyróżnienie: Izabela Bocheńska „Garaze pod blokami”, Michał Misiarczyk „Pasaż”, Robert Węgrzyn „Droga do pracy”



Magdalena Chudzik „Geometria”



Wojciech Barczewski „Droga do kościoła”



Jakub Chmielnicki „Przyjaźń”



## WYJĄTKOWE HISTORIE DOSTĘPNE W ARTZONIE



Ostatnie miesiące w ARTZonie Ośrodka Kultury Norwida były pracowite, a to za sprawą projektu Wyjątkowe Historie Dostępne, którego tematem jest sensoryka i działania wspierające funkcjonowanie zmysłów u dzieci. Na półmetku projektu przyjrzymy się temu, co już miało miejsce w ARTZonie oraz temu, co czeka uczestników i uczestniczki w nadchodzących miesiącach. Dobrze funkcjonujące zmysły stanowią solidny pomost między człowiekiem a światem zewnętrznym. To właśnie poprzez zmysły dziecko zdobywa

istorii Dostępnych do tej pory w obszarze sensoryki solidnie pobudzone zmysły i kreatywność rodzin z dziećmi w różnym wieku, organizując spotkania pod nazwą Małe Historie Poranne. W ich trakcie malowano, lepiono i muzykowano, a wszystko to w przyjaznej atmosferze wspólnego śniadania. Zadbano także o potrzeby rodziców, opiekunów i opiekunek oraz najmłodszych dzieci (w wieku 1-3 lat), tworząc Małe Opowieści Teatralne, czyli warsztaty sensoryczne. Ich zwieńczeniem będzie jesienny spektakl sensoryczny pt. „Jamnikowa kraina snu” w reżyserii i wykonaniu Pauliny Strzody. Zrealizowano także Kinowe Historie Dźwiękowe, czyli specjalne warsztaty dźwiękowe i filmowe dla dorosłych osób niewidomych i słabowidzących, które odbywały się w Kinie Sfinks. Podczas warsztatów odkrywano tajniki tworzenia ścieżek dźwiękowych w filmach oraz budowania opowieści i narracji za pomocą dźwięku i muzyki. W projekcie zapowiada się kilka interesujących wydarzeń na nadchodzącą jesień.

10 i 12 października odbędzie się Festiwal „Zmysły Niedocze-

nione”. To dwa dni warsztatów i spotkań, podczas których poruszymy temat roli zmysłów jako kluczowego elementu naszego rozwoju i sposobu poznawania świata, a także tego, jak sztuka może je wspierać.

– Program Festiwalu jest bardzo różnorodny i został zaprojektowany tak, aby pomóc uczestnikom zdobyć nowe kompetencje oraz inspiracje do pracy. Program pierwszego dnia wydarzenia koncentruje się na wsparciu osób pracujących w instytucjach kultury i organizacjach związanych ze sztuką, pomagając im rozwijać kompetencje w tworzeniu sensorycznie przyjaznych przestrzeni oraz oferty kulturalnej dla dzieci i ich opiekunów. Drugiego dnia zapraszamy rodziców z dziećmi w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Dla nich przygotowano warsztaty artystyczne i edukacyjne, podczas których uczestnicy będą ćwiczyć uważność, wzmacniać kreatywność oraz poszukiwać pomysłów na relaks – dodaje realizatorka projektu.

Wszystkie szczegóły dotyczące programu Festiwalu i informacje o zapisach znajdują się na stronie [www.okn.edu.pl](http://www.okn.edu.pl). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury oraz Miasta Kraków. Projekt realizowany w ramach programu Kultura Dostępna 2024.



**W projekcie zapowiada się kilka interesujących wydarzeń na nadchodzącą jesień**

najwięcej informacji o otoczeniu i uczy się, jak w nim funkcjonować. Wiedza o tym, jak dbać o zmysły, aktywizować je, wyciszać oraz jak wspierać najmłodszych w trosce o własne zasoby, stanowi kluczowy element każdego działania zaplanowanego w ramach Wyjątkowych Historii Dostępnych. Istotną częścią tego procesu jest również sztuka, która okazała się doskonałym narzędziem zarówno do przekazywania treści projektu, jak i wspierania rozwoju dziecka – mówi Paulina Maciaszek, pomysłodawczyni projektu. W ramach Wyjątkowych Hi-

## DOBRZE GRALI, GORZEJ STRZELALI

ZAGŁĘBIE II LUBIN - HUTNIK 1-1 (1-1)

1-0 - Dziwiatowski (18), 1-1 - Tarasovs (33).

HUTNIK: Frątczak - K. Głogowski, Tarasovs, Kędziora, Jania - Słomka, Urbańczyk, Miśak, Sowiński (67. Belycz), Rakels - M. Głogowski (79. Szablowski).

Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała). Żółte kartki: Dziwiatowski, Jach, Kolanko, Urbański - Jania. Widzów 150.

- Mamy pewien niedosyt, bo mogliśmy wyciągnąć coś więcej - mówił po spotkaniu trener Maciej

Musiał. - Zwłaszcza, że wytrzymaaliśmy fizycznie, pomimo długiego meczu w pucharze. Stworzyliśmy

też trochę sytuacji, zwłaszcza w końcówce. Trzeba jednak zaznaczyć, że gospodarze również rozegrali dobre spotkanie.

Krakowianie więcej atakowali, ale mieli tego dnia też pewien problem. Ciężko im szło przełamanie pressingu gospodarzy. W 18 min stracili piłkę na środku boiska i za moment piłka znalazła się w ich bramce. Po kwadransie odrobili stratę po główce Igora Tarasova.

Najwięcej okazji mieli jednak w ostatnich minutach. Nieraz kotłowało się po ich akcjach pod bramką przeciwników - dobrze bronił ich bramkarz - dwa razy trafili w poprzeczkę (Karol Szablowski, Deniss Rakels). Niestety, piłka nie chciała wpaść do siatki.

Liderem ligi II jest Polonia Bytom - 27 pkt. Hutnicy zajmują piątą pozycję - 20.

(dan)

## Z NOTESU KIBICA

4.10 (piątek) - godz. 18, ekstraklasa piłki nożnej: Puszcza Niepołomice - GKS Katowice (stadion Cracovii)

5.10 (sobota) - godz. 12.30, piłkarska Centralna Liga Trampkarzy - grupa D: Hutnik - APP Puławy

5.10 (sb) - godz. 15, II liga piłki nożnej: Hutnik - LKS II Łódź

5.10 (sb) - godz. 15, V liga piłki nożnej - grupa zachodnia: Sokół Kocmyrzów - KS Chełmek, Garbarnia - Hutnik II

5.10 (sb) - godz. 15, piłkarska klasa okręgowa - grupa III: Partyzant Dojazdów - Jordan Sum Zakliczyn

5.10 (sb) - godz. 16, piłkarska klasa okręgowa - grupa II: Grębałowianka - Kaszowianka

5.10 (sb) - godz. 16, piłkarska klasa A - grupa III: Galicja Raciborowice - Ekler Baranówka

5.10 (sb) - godz. 16, piłkarska klasa B - grupa wielicka: Wawrzynianka - Rożnowa

5.10 (sb) - godz. 17, II liga siatkówki mężczyzn - grupa 4: Sparta - TS Volley Rybnik (hala ZSOS 2, os. Teatralne 35)

6.10 (niedziela) - godz. 10, piłkarska Małopolska Liga Juniorów Młodszych: Wanda/Progress - Podhale Nowy Targ

6.10 (nd) - godz. 13.30, piłkarska klasa B - grupa I: Lesisko - Strażak Goszcza (dawne boisko Sparty za zakładami tytoniowymi)

6.10 (sb) - godz. 15, piłkarska klasa A - grupa III: Sparta Skrzyszowice - Nadwiślan Kraków

6.10 (nd) - godz. 15, piłkarska klasa A - grupa wielicka: Nadwiślan Nowe Brzesko - Czarni Staniątki; godz. 16: Dąb Zabierzów Bocheński - Iskra Zakrzów

6.10 (nd) - godz. 15, piłkarska klasa B - grupa wielicka: Błyskawica Wyciąże - Wiarusy II

6.10 (nd) - godz. 16, piłkarska klasa okręgowa - grupa II: Wanda - Bibiczanka

6.10 (nd) - godz. 16, piłkarska klasa okręgowa - grupa III: Wiarusy Igołomia - Złomex Branice

6.10 (nd) - godz. 16.30, piłkarska Centralna Liga Trampkarzy - grupa D: Puszcza Niepołomice - Cracovia

## PUCHAROWE ZMAGANIA FUTBOLISTÓW

HUTNIK - PIAST GLIWICE 3-3 (0-2, 2-2), karne 3-5

0-1 - Piasecki (7), 0-2 - Kostadinow (40), 1-2 - Szablowski (80), 2-2 - Belycz (87), 2-3 - Felix (110. karny), 3-3 - Belycz (117).

HUTNIK: Frątczak - Tomal (46. Zięba), Kędziora, Daniel Hoyo-Kowalski, Jania (79. Soprych) - Słomka, Urbańczyk, Górski, Miśak (71. Szablowski), Sowiński (61 Belycz) - Pietrzyk (46. M. Głogowski).

Sędziował: Damian Kos (Wejherowo), Żółte kartki: Górski, Kędziora - Karbowy, Piasecki, Szymański. Widzów: 600.

GÓRNIK ŁĘCZNA - PUSZCZA NIEPOŁOMICE 1-1 (1-0, 1-1), karne 9-10

1-0 - Ahmedow (33), 1-1 - Kossidis (74).

PUSZCZA: Perchel - Sołowiej (85. Mroziński), Craciun, Jakuba, Hajda (114. Revenco) - M. Stępień (46. Lee), Walski (46. Kossidis), Serafin, Tomalski, Abramowicz - Okoniewski (60. Siplak).

Sędziował: Grzegorz Kawalki (Olsztyn). Żółte kartki: Deja, de Amo - Hajda, Okoniewski, Serafin, Siplak. Widzów: 1418.

## SŁABE „ŻUBRY”

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - PUSZCZA NIEPOŁOMICE 2-0 (2-0)

1-0 - Carlos (32), 2-0 - Lopez (38).

PUSZCZA: Perchel - Mroziński, Craciun, Jakuba, Siplak (67. Okoniewski) - Lee, Hajda (56. Revenco), Serafin (83. Walski), Tomalski (79. Kogut), Abramowicz - Kossidis (79. Pieprzyc).

Sędziował: Damian Kos (Wejherowo). Żółte kartki: Rodin, Koczergin, Brunos - Hajda, Mroziński, Serafin. Widzów: 5211.

PRZESĄDZIŁA  
OSTATNIA AKCJA

HUTNIK - SMS ZPRP III KIELCE 38-37 (21-19)

HUTNIK: Pęgielski, Witwicki - Dzierwa 1, Krawczyk 7, Koziół 1, Sobczyk 4, Gubała 5, Jagielak 2, Trawnicky 10, Dyczkowski, Cegła 5, Dziedzic, Pabian 2, Wnęk 1.

Od zwycięstwa rozpoczęli drugoligowy sezon szczyptorniści Hutnika. Błyskawicznie uzyskali prowadzenie po rzucie Mateusza Trawnickiego i w 7 min mieli pięć bramek w zapasie. Jednak od tego momentu zaczęli tracić przewagę i niewiele potrzeba było czasu, a musieli odrabiać stratę (12-13). Był to bowiem mecz, w którym mało kto myślał o obronie, za to prawie wszyscy o ataku. Toteż prowadzenie często się zmieniało, ale żadna strona nie potrafiła uzyskać więcej niż dwóch trafień przewagi. Za chwilę zresztą i tak był remis. Wydawało się nawet, że dojdzie do podziału punktów. W 60 min goście doprowadzili do stanu 37-37, ale w ostatniej akcji tego Krzysztof Gubała zdobył zwycięską bramkę. Teraz Hutnika czeka niedaleki wyjazd, gdyż do PM Tarnów. Oprócz tych drużyn w tej grupie występują jeszcze dwa zespoły z naszego województwa, MOSiR Bochnia i Świt Szaflary. Najdalej będą musiały jeździć do ASPR Zawadzkie (Opolskie), a poza nim ich rywalami są trzy ekipy z Kielc i cztery ze Śląska. (dan)

## ZACZĘLI W SWOIM STYLU

TKS TYCHY - SPARTA 3-2 (20-25, 25-21, 25-16, 17-25, 15-11)

SPARTA: Rutkowski, Chrabota, Kopeć, Słowik, Kijowski, Sala - Nowak (libero), Poradzisz, Grzywacz, Żak, Furtok, Brygala, Słota.

Siatkarze z Nowej Huty rok temu rozpoczęli rozgrywki II ligi od wyjazdu do Tychów i wygranej 3-2. Co ciekawe, w

całym poprzednim sezonie dziesięć ich spotkań kończyły się tie-breakiem, z czego połowa zwycięsko. Teraz znowu przyszło im jechać w to samo miejsce i grać pięć setów, ale tym razem zdobyli tylko punkt. - Cieszę się, że ci chłopcy wykazali determinację i wolę walki, jest to bardzo obiecujące - mówił po meczu trener Adam Fedorek. -

W dwóch kolejnych setach przytrafiły się nam przestoje i choć wróciliśmy do gry, to nie zdołaliśmy dopaść rywali. W następnym dalej graliśmy swoje i doszło do tie-breaku. O jego wyniku zdecydowało doświadczenie miejscowych, którzy mają zawodników nawet z I ligi. (dan)

## Z PIŁKARSKICH BOISK

Centralna Liga Juniorów Młodszych - grupa wschodnia. Hutnik - Jagiellonia Białystok 3-4 (2-2): Gałek 2, Semik. Prowadzi Legia Warszawa - 24 pkt. Hutnik spadł na piątą pozycję - 15.

Centralna Liga Trampkarzy - grupa D. Korona Kielce - Puszcza Niepołomice 5-2 (1-1): Kalika, Karaś; Wisła Kraków - Hutnik 2-0 (1-0). Na czele znajduje się Cracovia - 18 pkt, 10. Puszcza - 7, 12. Hutnik - 3.

Małopolska Liga Juniorów. Hutnik - Wisła Czarny Dunajec 10-1 (5-0): Kępa, Kłyż, Raczynski 2, Kozłowski 2, Skolik, Sarniecki, Kawalec, Kominiak; Puszcza - Tarnovia 9-0 (3-0): Sendor 3, Świeczka, Brożek, Ruszkiewicz 2, Snopek, Kusiak. Nowym przodownikiem została Puszcza - 25 pkt. 3. Hutnik - 20.

Małopolska Liga Juniorów Młodszych. Puszcza - Okocimski Brzesko 8-0 (2-0), Wisła II Kraków - Wanda 2-1 (1-0), Hutnik II - Orzeł Myślenice 3-1 (1-1). Pierwsze miejsce zajmuje Puszcza - 22 pkt, 4. Hutnik II - 17, 15. Wanda - 1.

V liga - grupa zachodnia. Hutnik II - Sokół Kocmyrzów 3-1 (1-0): Stanaszek, Mucha, Sobczyk - Zdebski; Victoria Jaworzno - Sokół 3-1 (0-0): Hałat. Prowadzi Tempo - 18 pkt, 2. Hutnik II - 19, 16. Sokół - 4.

Klasa okręgowa - grupa II. Kabel Kraków - Grębałowianka 0-0; Prądniczanka - Wanda 3-2 (1-0): Kwiecień, Sikora. 1. Kaszowianka - 15 pkt, 4. Wanda - 12, 9. Grębałowianka - 8.

Klasa okręgowa - grupa III. Pasternik Ochojno - Partyzant Dojazdów 2-5 (2-1): Gołęb, Podkowa 2, Wilk, Wójcik; Złomex Branice - Gdovia 3-0 (2-0): Krzyżak, Król, S. Reczulski; Wróblowianka - Wiarusy Igołomia 2-1 (1-0): Machaj. Pierwszy jest Złomex - 21 pkt, 7. Partyzant - 10, 13. Wiarusy - 3.

Klasa A - grupa III. Szreniawa Koszyce - Galicja Raciborowice 2-3 (1-0): Stalmach 2 - Rażny, Kusia, Jarosz; Zawisza Sulechów - Zwierzyniecki 6-2 (4-1); Ekler Baranówka - Podgórze 1-6 (0-1); Opatkowianka - Sparta Skrzyszowice

6-0 (2-0). Prowadzi Nadwiślan Kraków - 18 pkt, 4. Galicja - 12, 8. Zawisza - 7, 12. Szreniawa - 6, 13. Ekler - 3, 14. Sparta - 2.

Klasa A - grupa wielicka. Ledniczanka - Nadwiślan Nowe Brzesko 3-4 (0-2): Zachwieja 2, Nicciarz 2; Dąb Zabierzów Bocheński - Wilga Koźmice Wielkie 2-5 (0-1): Szydłowski, Łowkin; Dąb - Sokół Chorągiewca 3-1 (1-0). Najwyżej plasuje się Iskra Zakrzów - 19 pkt, 2. Nadwiślan - 18, 14. Dąb - 3.

Klasa B - grupa I. Kosynierzy Łuczyce - Lesisko 4-1, Strażak Goszcza - Agricola Klimontów 2-1. Liderem jest Niedźwiedź II - 18 pkt, 4. Strażak - 12, 6. Kosynierzy - 9, nowohuckie Lesisko jest ostatnie - 0.

Klasa B - grupa wielicka. Batory Wola Batorska - Błyskawica Wyciąże 1-0, Wiarusy II - Sygneczów 1-0, Wiarusy II - Naprzód Ochmanów 3-0, pauzowała Wawrzynianka. 1. Rożnowa - 15 pkt, 2. Batory - 12, 3. Błyskawica - 12 pkt, 6. Wiarusy II - 10, 12. Wawrzynianka - 6. (dan)

## AZS MAŁEGO DZIECKA. TA CHOROBA ODBIERA RADOŚĆ RODZICIELSTWA. JAK POMÓC ATOPOWYM RODZINOM?

**O czym marzą rodzice najmłodszych dzieci chorych na atopowe zapalenie skóry? O dostępie do skutecznej terapii, wyzdrowieniu dziecka, o przyszłości bez stygmatyzacji z powodu inaczej wyglądającej skóry, o zrozumieniu społeczeństwa.**

Marzą o normalnym macierzyństwie i przespanych nocach bez potrzeby wybudzania się na kilkunastominutowe drapanie skóry swojego dziecka, bo ono samo - powodowane świądem nie do wytrzymania - zadrapałoby się do krwi.

Polskie Towarzystwo Chorób Atopowych przeprowadziło badanie wśród rodziców najmłodszych dzieci - do 6 lat - chorych na AZS. Wzięło w nim udział 420 opiekunów małych atopików. Większość wypowiedzi rodziców dotyczy trudnych emocji - „Jak wytrzymać, gdy dziecko cierpi, a my jesteśmy wobec tego cierpienia bezsilni?” i niezaspokojonej potrzeby terapeutycznej - „Próbowaliśmy już wszystkiego, ale pomóc nam może tylko najnowocześniejsza terapia”.

### Życie atopowych rodzin

Gdy na świat przychodzi dziecko z ciężkim AZS, życie rodziny przekręca się do góry nogami. Atopowe zapalenie skóry to nie tylko choroba malucha, to choroba całej rodziny. Świąd jest tak silny, że nie daje dzieciom spokoju ani w dzień, ani w nocy. Rodzice nie śpią, bo malucha swędzi całe ciało, płacze i ciężko go ukoić. Przy zaostrzeniach choroby nawet dotyk ukochanej mamy

sprawia mu ból. Dla 94 proc. rodziców maluchów z ciężkim AZS właśnie powstrzymanie lub przynajmniej ograniczenie drapania to największa trudność. Z powodu nieodłącznego choroby świądu 65 proc. takich maluszków do drugiego roku życia jest stale niespokojnych, 95 proc. marudzi lub płacze, a aż co trzeciego malucha nie można w żaden sposób ukoić i wyciszyć.

Swędzenie skóry i potrzeba drapania się to nieodłączny element atopowego zapalenia skóry w każdej postaci choroby i - zgadzam się w zupełności - najbardziej uciążliwy i dla dziecka, i dla jego opiekunów. - mówi dr hab. n. med Adam J. Sybilski, prof. CMKP, kierownik Kliniki Pediatrii i Alergologii w Państwowym Instytucie Medycznym MSWiA w Warszawie. - Rozdrapanie rany to wrota dla zakażeń skóry bakteriami, gronkowcami, wirusami, m.in. wirusem Herpes. A to jest bardzo dla dziecka groźne. I dodaje: - Pierwszą wizytę rodziców z takim małym pacjentem zawsze traktuję jako „podejrzenie” choroby, bo niemowlęta cierpią też na inne skórne schorzenia. Dla AZS charakterystyczne są suche, grudkowate zmiany na skórze, obejmujące przede wszystkim twarz i tułów malucha i - co ważne - takie atopowe zmiany nie znikają szybko, trwają miesiącami.

### Poczucie winy

Wśród rodziców, a zwłaszcza mam, pojawia się pytanie: Co robię źle? Dlaczego nie umiem ukoić syna? Jak pomóc mojemu dziec-

ku? Mówią: „To straszne, gdy patrzysz na swoje maleństwo i nie wiesz, jak mu pomóc. Bezsilność to okropne uczucie”.

Codzienne smarowanie skóry malucha emolientami, aplikowanie leków zajmuje dużo czasu, który można by wykorzystać w inny sposób. Nieprzespane noce powodują zmęczenie i rozdrażnienie, a zmartwienie i brak czasu fatalnie wpływa na domową atmosferę. 66 proc. rodziców dzieci z ciężkim AZS przyznaje, że choroba jest przyczyną rodzinnych konfliktów. To najczęściej codzienne problemy, rozwiązywane na bieżąco, ale gdy nawarstwiają się przez wiele miesięcy, albo i lat, sytuacja staje się nie do zniesienia. W co czwartym domu atmosfera jest zła albo bardzo zła.

Hubert Godziatkowski, prezes Polskiego Towarzystwa Chorób Atopowych, a jednocześnie tato Tymka, który cierpi na AZS i poważne alergie pokarmowe praktycznie od urodzenia, dodaje: - Rodzice najmłodszych dzieci z ciężką postacią AZS pokrywają z własnej kieszeni koszty prywatnych wizyt lekarskich, leków i maści, których w codziennej pielęgnacji skóry atopowej nie brakuje. Do tego dochodzą sytuacje, w których opiekunowie muszą porzucić dobrze płatną pracę albo działania, które kiedyś w przyszłości wpłynęłyby na rozwój ich kariery. Sytuacja takich rodzin jest niezwykle trudna.

Potwierdzają to wyniki badania: przy ciężkim przebiegu choroby dziecka ponad jedna trzecia opiekunów musi zrezygnować z pracy,

zmienić jej wymiar lub zupełnie przebrnąć się, by móc zająć się maluchem. 65 proc. rodziców zmuszonych jest korzystać ze zwolnień lekarskich czy bezpłatnych urlopów. Aż 16 proc. przyznaje, że bierze łącznie ponad dwa miesiące zwolnienia w roku. A to przekłada się na domowe finanse. W najcięższych przypadkach choroby wizyty u lekarzy, emolienty i leki to nawet powyżej 3 tys. zł miesięcznie! 40 proc. takich atopowych rodzin musi korzystać z pomocy finansowej znajomych lub bliskiej rodziny.

### Gdzie szukać pomocy?

Na początku wielu rodziców - bezsilnych wobec cierpienia niemowlaka, wyczerpanych reżimem pielęgnacyjnym i bezsennością - szuka pomocy po omacku. Wsparcie znajdują wśród innych rodziców dotkniętych atopową kłębą. - Jestem alergiczką, sama mam atopowe objawy, ale nie byłam zupełnie przygotowana na to, że mój drugi synek Józio tak szybko zacznie mieć problemy ze skórą, i to takie ostre; zwłaszcza że pierwszy syn tego nie miał. Początek był tragiczny, na szczęście po wielu rozmowach z mamami w podobnej sytuacji udało mi się znaleźć we Wrocławiu lekarza, który zaczął kontrolować leczenie Józia - mówi Joanna ze Szczawna-Zdroju.

Dla 37,5 proc. matek jedynym wsparciem są prowadzone przez organizację pacjentów grupy wsparcia w mediach społecznościowych. Aż co dziesiąty rodzic ma poczucie, że nie ma żadnego wsparcia systemowego, a pacjenci i ich rodziny pozostawieni są wyłącznie samym sobie.

Rodzice przyznają, że mimo wielu wizyt u różnych specjalistów, często nikt nie jest w stanie im pomóc. Próbuje wielu metod leczenia, maści i kremów, sterydoterapii, leków przeciwalergicznych, mokrych opatrunków. To często daje poprawę, ale - niestety - tylko doraźnie.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby dla nich nowoczesne leczenie biologiczne w ramach w programu lekowego, niestety jest jednak niedostępny dla dzieci poniżej 6. roku życia, bo koszt terapii przekracza możliwości finansowe nawet dobrze sytuowanej polskiej rodziny.

Terapia lekami biologicznymi jest jak zbawienie. Prof. dr hab. n. med. Irena Walecka, kierownik Katedry i Kliniki Dermatologii i Dermatologii Dziecięcej CMKP w Państwowym Instytucie Medycznym MSWiA w Warszawie potwierdza: - Leczenie biologiczne daje fantastyczne rezultaty, już po kilku tygodniach terapii dorośli pacjenci przychodzą do mnie i mówią: „Nie pamiętam, żebym w życiu czuł się lepiej! Nic mnie

nie swędzi!”. A brak świądu to dla wszystkich atopików i ich opiekunów najważniejsze dobrodziejstwo leczenia”.

W związku ze Światowym Dniem Atopowego Zapalenia Skóry, który miał miejsce 14 września, rodzice najmłodszych dzieci cierpiących na ciężką lub umiarkowaną postać AZS mają głęboką nadzieję, że już niedługo ich dzieci będą mieć dostęp do najnowszych terapii biologicznych, które sprawdziły się już u starszych dzieci i u dorosłych.

Hubert Godziatkowski, prezes PTCA dodaje: - My, organizacja reprezentująca środowisko pacjentów, liczymy na to, że najmłodsza grupa atopików już niedługo będzie mogła korzystać z najskuteczniejszych metod leczenia. Do tej pory rodzice dzieci z ciężką postacią AZS nie widzieli perspektyw na polepszenie zdrowia i skuteczną walkę z chorobą, mieli poczucie bezsensowności i bezradności wiedząc, że istnieje terapia biologiczna, która może im pomóc, ale nie mają do niej dostępu. Teraz jest szansa, że życie ich całych rodzin radykalnie zmieni się na lepsze.

- Rodzice atopowych niemowląt i przedszkolaków rozpaczliwie szukają odpowiedniej terapii i zmagają się trudną codziennością w domu. Ci ludzie zasługują na systemowe wsparcie i w leczeniu dzieci, i w formie pomocy psychologicznej dla opiekunów. Wtedy tylko mogą doświadczyć spokojnego „zwykłego” rodzicielstwa bez bólu, świądu i cierpienia” - dodaje Małgorzata Godziatkowska z PTCA, atopowa mama.

\*\*\*

Według najnowszych badań, w Polsce atopowym zapaleniem skóry dotknięte jest prawie 15 proc. dzieci. Początek rozwoju choroby przypada zwykle między 3. a 6. miesiącem życia. U ok. 40 proc. dzieci objawy choroby ustępują z wiekiem. U pozostałych chorych do końca życia zdarzają się nawroty.

Głównymi objawami atopowego zapalenia skóry są zaczerwienienie i suchość skóry oraz jej swędzenie. Faza niemowlęca choroby (do 2. r. ż.) to przede wszystkim zmiany wysiękowe i strupy na twarzy, owłosionej skórze głowy, kończynach i tułowi. U nieco starszych dzieci zmiany zlokalizowane są głównie na zgłębieniach łokciowych i podkolanowych, karku i nadgarstkach. Najtrudniejsze w chorobie - zwłaszcza w jej ciężkim przebiegu - jest swędzenie skóry, nie do opanowania u małego dziecka.

(f)



## CERAMIKA DO ZADAŃ SPECJALNYCH

Pijąc poranną kawę z ulubionych kubków rzadko kiedy zastanawiamy się nad historią owych przedmiotów i tradycją ich wyrobu. Tymczasem ceramika ma niezwykle długą oraz ciekawą przeszłość, sięgającą zamierzchłych, pradziejowych czasów, albowiem jej wykonanie należy do jednej z najstarszych sztuk rzemieślniczych na świecie.

W tradycyjnym ujęciu ceramika rozumiana jest jako „tworzywa i wyroby otrzymywane w wyniku wypalenia odpowiednio uformowanej gliny”. Co zresztą znamienne jej nazwa wywodzi się od greckiego słowa „keramos” oznaczającego glinę bądź ziemię. Procesem zaś niezbędnym do powstania tego typu wytworów jest ciepła obróbka w wysokiej, kilkuset stopniowej, temperaturze.

Przez kolejne tysiąclecia ludzie doskonalili swoje umiejętności w zakresie tworzenia przedmiotów z glinianego surowca, dzięki czemu ceramika rozwinęła się w różnorodnych formach, technikach oraz stylach. Obecnie korzystamy z bogactwa wyrobów ceramicznych, znajdujących swe zastosowanie w wielu dziedzinach gospodarki. Naczynia, biżuteria, dekoracje, płytki podłogowe to tylko niektóre z licznych przykładów postaci ceramiki. Zawsąd otoczeni jesteśmy, bardziej lub mniej funkcjonalnymi, ceramicznymi przedmiotami. Jedne cieszą oko, zdobiąc wnętrza naszych siedzib, inne o użytkowym i praktycznym znaczeniu, stanowią niezbędne elementy wyposażenia

domu, jak chociażby stosowane na co dzień naczynia kuchenne: wazy, misy, kubki czy talerze. Jednakże obok tych, jakże wiadomych funkcji, naczynia ceramiczne wykorzystywane są także do innych, mniej oczywistych zadań.

Wielu turystów, szczególnie z północnej Europy, podróżujących do krajów Maghrebu, czyli regionu północno-zachodniej Afryki, spotyka się z niecodziennym dla nich widokiem. Mianowicie chodzi o rozlokowane, w przestrzeni publicznej tamtejszych kurortów, różnej wielkości dzbanki i dzbany pełniące rolę koszy na śmieci. Przeważnie posiadają one formę naczyń glinianych z dużym wylewem i brzuścem, do których wyrzucić można niemalże każdy typ śmieci. Naczynia te na ogół poustawiane są wzdłuż alejek spacerowych lub chętnie uczęszczanych miejsc. Często praktyką jest także umieszczanie obok siebie naczyń, służących do segregacji śmieci, w różnych kolorach. W ten sposób łatwiej jest zadbać o porządek oraz kształtować właściwe nawyki ekologiczne mieszkańców. Ponadto owe pojemniki na odpadki doskonale wpisują się w estetykę krajobrazu. W wielu przypadkach naczynia cieszą oko starannym wykonaniem bądź efektownym zdobieniem szczególnie wówczas, gdy miasternie udekorowano je w regionalne wzory odzwierciedlające lokalne dziedzictwo kulturowe. Charakterystyczne zaś dla tego regionu są błękitno-szafirowe arabeskowe ornamenty na białym tle.

Jak zatem widać zastosowanie ceramiki nie kończy się w kuchni czy salonie. Może być ona użyteczna i poza domem, jako ważna część przestrzeni publicznej. Co znamienne, przez swoją formę nie zakłóca ładu przestrzennego miejsca, w którym została zamontowana. Doskonałym tego świadectwem są wkomponowane w pejzaż krajów Maghrebu gliniane, szklwiolone lub malowane naczynia będące zarazem pojemnikami na śmieci.

Anna Kolasa  
Fot. Autorka



## Z KRONIKI POLICYJNEJ

### Bankowcy dla cyberedukacji

Na lotnisku miał pojawić się James – mężczyzna, z którym Monika korespondowała od jakiegoś czasu. James, bo tak się jej przedstawił, miał być amerykańskim żołnierzem, który utknął na misji w Syrii. Zbliżyli się do siebie korespondencyjnie. Wydawał się tak zaangażowany uczuciowo. Inteligentny, przystojny... Rozmawiali o wszystkim. Dopiero niedawno wyjawiał, że nie stać go na bilet lotniczy. Więc Monika wysłała kwotę na podany przez Jamesa numer konta. Z nawiązką, żeby mógł w Polsce poczuć się swobodnie – 40 tys. zł.

To jedna z częściej wykorzystywanych przez oszustów metod, a takie sytuacje zdarzają się coraz częściej. Przestępcy gają na naszych emocjach – szukają osób samotnych np. za pomocą aplikacji randkowych. Nie przelewaj pieniędzy pod wpływem emocji! Wirtualna przestrzeń to szanse, ale też zagrożenia. Na każdym kroku należy zachować rozsądek i wiedzieć, jak bezpiecznie funkcjonować w cyberprzestrzeni. Policjanci potwierdzają, że podobnych oszustw mają sporo: „Takim czarusiom ulegają osoby w różnym wieku, a kwoty wysyłane bywają zawrotne. To nie kwestia naiwności tylko utraty czujności. Trzeba o takich sytuacjach mówić, żeby przestrzegać innych, zanim będzie za późno”.

- Związek Banków Polskich, Fundacji Warszawski Instytut Bankowości, Bankowego Centrum Cyberbezpieczeństwa oraz banki i Policja apelują:
- Osoby samotne, które szukają kogoś bliskiego w aplikacjach randkowych, czy portalach społecznościowych są szczególnie narażone na oszustów.
- Cyberprzestępcy grają na emocjach! Zdobywają zaufanie!
- Nie daj się zmanipulować! Nie przelewaj pieniędzy na rzekome opłaty manipulacyjne, administracyjne lub przyłot do kraju!
- Nie podawaj dostępu do swojego konta bankowego!
- Jeśli pod wpływem emocji sami zrobimy przelew, bank nie zwróci nam pieniędzy!
- Więcej informacji o cyberbezpieczeństwie szukaj we własnym banku.

W ramach kampanii „Bankowcy dla CyberEdukacji” organizowanej przez Związek Banków Polskich, Fundację Warszawski Instytut Bankowości, Bankowe Centrum Cyberbezpieczeństwa oraz banki i Policję, powstał cykl filmów, w których popularni artyści i prezenterzy telewizyjni opowiadają, jak w sposób świadomy, odpowiedzialny i bezpieczny korzystać z dobrodziejstw cyfrowej rzeczywistości.

**Bezpieczna droga do szkoły – policjantki edukowały uczniów w ramach „Tygodnia bezpieczeństwa”**

W miniony poniedziałek krakow-

skie policjantki przeprowadziły zajęcia profilaktyczne w ramach „Tygodnia bezpieczeństwa”. Celem działań jest zwiększenie świadomości uczniów na temat zagrożeń, które mogą czyhać na nie podczas codziennych aktywności.

23 września br. mł. asp. Paulina Dzikowska policjantka Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie wraz z st. sierż. Nelą Pawlak funkcjonariuszką Komisariatu Policji II w Krakowie odwiedziły Szkołę Podstawową nr 38 im. Bractwa Kurkowego w Krakowie. W ramach „Tygodnia bezpieczeństwa” funkcjonariuszki przeprowadziły zajęcia profilaktyczne dla uczniów klas 1-3 oraz 4-8, w których uczestniczyło łącznie około 300 osób. Podczas spotkania policjantki w prosty i zrozumiały sposób tłumaczyły dzieciom, jak ważne jest bezpieczne poruszanie się po drodze, zwracając jednocześnie uwagę jak prawidłowo przechodzić przez ulice. Policjantki opowiedziały o zagrożeniach, jakie czyhają na dzieci podczas jazdy na rowerze czy hulajnodze. Podkreśliły też, jak ważne jest noszenie kasku, odpowiednich ochraniaczy oraz odbłasków. Na koniec prelekcji policjantki przypomniły również numer alarmowy 112, tłumacząc, jakie informacje są niezbędne podczas zgłaszania wypadków i innych sytuacji wymagających interwencji służb ratunkowych, aby zapewnić szybką reakcję w razie potrzeby.

### Ujęto sprawcę napadu na kantor

Około godziny 12:30 do jednego z kantorów na terenie Starego Miasta w Krakowie wszedł mężczyzna ubrany na czarno, który zaatakował znajdującego się tam pracownika. Napastnik, używając niebezpiecznego narzędzia, kilkakrotnie zranił mężczyznę, po czym ukradł gotówkę i oddalił się w nieznanym kierunku. Poszkodowany mężczyzna z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Po otrzymaniu zgłoszenia na miejscu natychmiast pojawili się policjanci, którzy zabezpieczyli ślady i rozpoczęli poszukiwania napastnika. Policjanci zaangażowani w działania szybko ustalili personalia sprawcy, który według ustaleń śledczych miał opuścić miasto. Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie wspólnie z policjantami z Wydziału do walki z Przestępczością Przeciwko Życiu i Zdrowiu Komendy Miejskiej Policji w Krakowie, kryminalnymi z Komisariatu Policji I w Krakowie przy wsparciu funkcjonariuszy z garnizonu śląskiego wyniku działań pościgowych przed godziną 1:00 zatrzymali podejrzanego 37-letniego mężczyznę na terenie jednej z miejscowości w województwie śląskim. Zatrzymany przewieziony został do policyjnej jednostki, gdzie wykonywane są czynności procesowe.

(P)

## NA STRAŻY MIASTA

### Wymalowali 16 metrowe graffiti. Zostali ujęci przez strażników miejskich

Około pierwszej w nocy przy ul. Kopernika, strażnicy zauważyli dwie osoby, które na widok jadącego radiowozu gwałtownie chwyciły leżące na ziemi plecaki i zaczęły uciekać.

Funkcjonariusze zatrzymali auto, wysiedli i już po chwili wszystko było jasne. Na murze obok budynku KBF widniał świeży malunek, którego jeszcze kilka dni temu nie było.

Strażnicy ruszyli za mężczyznanami w pościg. Uciekinierzy nie reagovali na polecenie zatrzymania się, jednak w pewnym momencie jeden z nich potknął się i stracił równowagę. Został ujęty, a po sprawdzeniu plecaka okazało się, że w środku znajdują się farby w sprayu. Mężczyznę przekazano wezwanym na miejsce policjantom.

### Strażnicy miejscy znaleźli portfel z gotówką i dokumentami. Zguba trafiła już do właściciela

Na portfel natknęli się strażnicy miejscy przy ulicy Jerzmanowskiego. Okazało się, że w środku znajduje się prawie 2 500 złotych, a ponadto: dowód osobisty, prawo jazdy, karty bankomatowe, Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego, a także legitymacja instruktora.

Dość szybko udało się namierzyć właściciela portfela, który już po godzinie pojawił się w naszym podgórskim oddziale. Wyraźnie uradowany odebrał zgubę.

### SZANOWNI ROWERZYŚCI

mamy coraz krótsze dni – różnica między najdłuższym, a obecnym wynosi już 4 godziny i 41 minut! Oznacza to, że nawet przy dobrej pogodzie po godzinie 18 nadchodzi szarówka. Wchodzimy więc w okres, w którym dbanie o bezpieczeństwo swoje i innych podczas jazdy rowerem staje się szczególnie ważne.

O czym powinniście pamiętać? Przede wszystkim musicie być widoczni! Nie wystarczy wyposażyć rower w lampki i odbłaski. Kluczowe jest ich używanie. Przypominamy, że rowerzysta od zmierzchu do świtu, a także w tunelu jest obowiązany używać światła stanowiących obowiązkowe wyposażenie roweru. Ponadto musi zachować szczególną ostrożność, jak również włączyć światła w czasie złych warunków atmosferycznych (mgła, deszcz itp.).

### KONTROLE NA PODGÓRZU

198 wykroczeń ujawnionych w rejonie Starego Podgórze i Dębnik. Wczorajsze działania strażników miejskich skoncentrowały się przede wszystkim na przypadkach naruszania przepisów prawa, m.in. przy pętli MPK „Borek” w rejonie ulicy Orzechowej. Patrole kontrolowały również obszary akwenów: Parku Bagry Wielkie oraz Parku Zakrzówek. W wyniku prowadzonych działań strażnicy nałożyli 191 mandatów karnych, przygotowali 4 notatki pod wnioski o ukaranie do sądu, pouczyli 3 osoby. Na koła nieprawidłowo zaparkowanych pojazdów nałożyli 59 blokad. Podejmowane interwencje dotyczyły osób popełniających najbardziej uciążliwe dla mieszkańców wykroczenia porządkowe: spożywanie alkoholu w miejscach objętych zakazem, zaśmiecanie, zakłócanie porządku i spokoju publicznego, wybryki chuligańskie i nieobyczajne oraz naruszenia przepisów związanych z ruchem drogowym. (P)

# INFORMATOR NOWOHUCKI

## SLUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecenia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.

## NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.

## DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.

## MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981

## USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętkarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowo - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górską. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bięczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.

## USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. www.stacja-au-

tokomputer.pl E-mail: autokomputer@op.pl.

- Automyjnia i studio detalingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.

## KWIACIARNIE

- Kwiaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwiaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązańki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bięczyce 6, tel. 641-46-35.

## NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**ANTEN** montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

**RTV** - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

**TAPICER.** 784-906-675.

## REKLAMA



**OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ**

**ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II**

**UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW**

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20

**ZAKŁADY POGRZEBOWE**  
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.  
„Umiera się nie dlatego aby przestać żyć, lecz po to by żyć inaczej”  
Paulo Coelho

- ul. Rakowicka 35a, tel. 12/411-47-76, sob. 8.00-14.00
- ul. Reduty 1, tel. 12/411-35-26
- cm. Grębałów, tel. 12/645-31-61
- cm. Podgórze, tel. 12/656-55-11

Wszystkie punkty czynne od pon. do pt. od 7.30 do 15.30  
**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW**  
**BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW**

**CORDIA** B. KWIECIŃSKA  
www.cordia.com.pl  
os. Na Skarpie 24 os. Urocze 5  
**12 644-87-75, 512-179-466**  
**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE**  
**TANIO - CAŁODOBOWO**

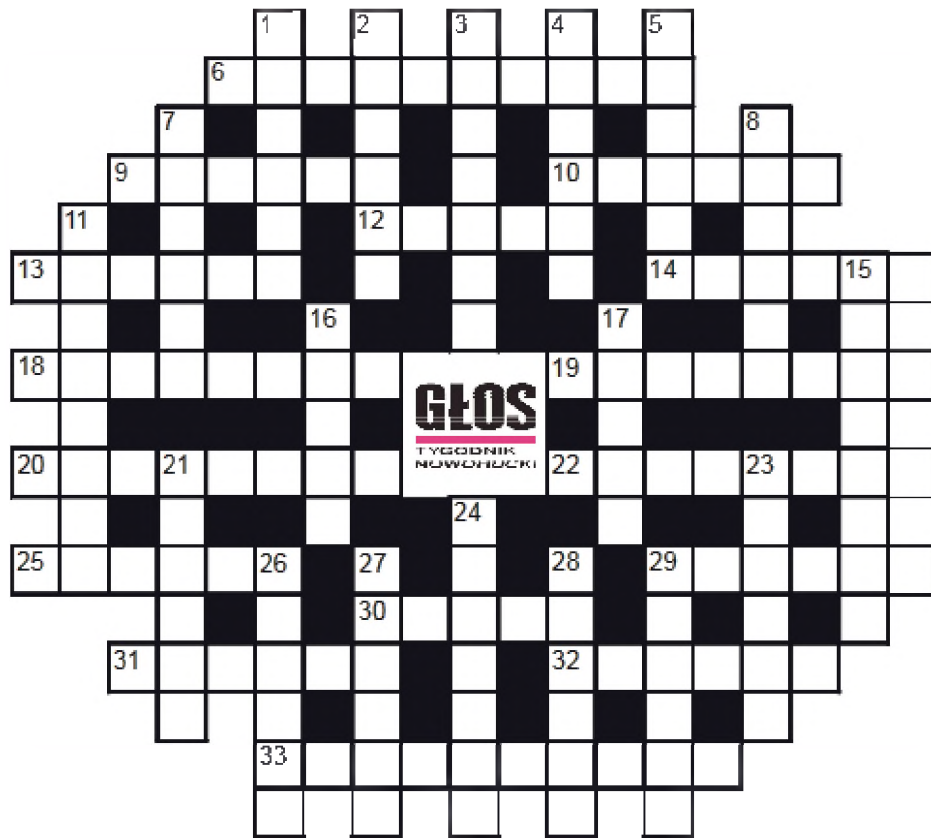
## Nekrologi i kondolencje

przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Głosu”

(al. Jana Pawła II 232 - NCK, p. B201)  
tel. 12 643 44 33

**POZIOMO:** 6. szarpie druty na estradzie, 9. autor „Jądra ciemności”, 10. siedmioramienny świecznik żydowski, 12. mieszkaniec imperium Montezumy, 13. kurtka watowana bez rękawów, 14. kuchenny automat, 18. duńska wyspa na Bałtyku, 19. zbiornik na paliwo, 20. deska do walcowania ciasta, 22. magiczny przedmiot, 25. koniec małżeństwa, 29. konkurencja narciarska, 30. ważne posłannictwo, 31. rzeczka, strumień, 32. parafina z knotem, 33. sanatoryjna miejscowość.

**PIONOWO:** 1. Edward z PZPR, 2. but na lato, 3. wynajęcie samolotu, 4. jedzie z Widoku do Borku Fałęckiego, 5. zespół Kory, 7. mały, nadziewany pierożek, 8. urodził się pod Wawelem, 11. urząd francuskiego burmistrza, 15. magazyn na zboże, 16. część tułowia, 17. oklepiana prawda, 21. podpora armaty, 23. biegły ekspert, 24. piąta litera greckiego alfabetu, 26. rodzaj silnika spalinowego, 27. grzyby o brązowej, głęboko pofalowanej główce, 28. krzew o pachnących, białych lub różowych kwiatach, 29. turystyczna atrakcja w Gizie.



Rozwiązanie krzyżówki nr 39:

**POZIOMO:** 6. gospodarka, 9. niuans, 10. psikus, 12. edykt, 13. bramka, 14. czarka, 18. skakanka, 19. alpinizm, 20. wrzesień, 22. gonokoki, 25. Kalisz, 29. tułacz, 30. trefl, 31. odrzut, 32. obroża, 33. dewastacja. **PIONOWO:** 1. rolada, 2. spiszek, 3. zdobywcę, 4. krypta, 5. samiec, 7. ziomek, 8. Husajn, 11. drukarka, 15. krzykacz, 16. oktet, 17. fluor, 21. etiuda, 23. kałuża, 24. Mojżesz, 26. zrzęda, 27. Ottawa, 28. slogan, 29. Turcja.

### NALEŻNOŚCI Z WYROKU KARNEGO

Zostałem skazany wyrokiem karnym na pozbawienie wolności z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Sąd orzekł również zapłatę kilka tysięcy na wzięcia na rzecz Funduszu Sprawiedliwości oraz zadośćuczynienie dla osoby poszkodowanej przestępstwem. Muszę także wyrównać wyrządzoną szkodę. Czy są jakieś terminy w jakich powinienem dokonać wspomnianych wpłat? Czy można te wpłaty rozłożyć na raty? Czy jeśli nie zapłacę niezwłocznie to sprawa będzie kierowana do komornika? Zaznaczam, że wspomniane płatności przekraczają moje możliwości finansowe.

Zasadzone od pana wyrokiem karnym należności można podzielić na dwa rodzaje – dla Skarbu Państwa i dla pokrzywdzonego i są one wymagalne od uprawomocnienia wyroku. O rozłożeniu na raty lub nawet umorzeniu wzięcia na rzecz Funduszu Sprawiedliwości w oparciu o przepisy kodeksu karnego wykonawczego art. 206 par. 1 oraz 3 pkt. 2 sąd wzywa osobę zobowiązaną do uiszczenia kosztów sądowych oraz świadczeń pieniężnych zasądzonych w terminie 30 dni, a w razie nie umorzenia kwot lub nie rozłożeniu na raty sąd ściąga należności w drodze egzekucji komorniczej.

Po uprawomocnieniu się wyroku może pan składać wnioski o rozłożeniu jej na raty (termin nie może przekroczyć 1 roku). Sąd może przychylić się do wniosku jeżeli natychmiastowe ściągnięcie kwoty przyniosłoby negatywne skutki dla pana lub rodziny. Na postanowienie są w tym względzie przysługującej żałowanie. Gdyby okazało się, że jako skazany nie uiścił pan należnego świadczenia z przyspyn powstałych po jego orzeczeniu od pana niezależnych i wykonanie kary w innej drodze okazało się niemożliwe lub stało się niecelowe, a rozłożenie na raty nie było wystarczające, sąd może w szczególnie uzasadnionych wypadkach należność umorzyć w części, zaś wyjątkowo w całości. Co do zadośćuczynienia i obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego to pozostaje jedynie porzucenie się z nim. Wyrok zasądający na jego rzecz świadczenia jest tytułem egzekucyjnym (tak jak wyrok sądu cywilnego) i osoba taka sama podejmuje kroki zmierzające do uzyskania zasądzonych kwot. Może zatem pana wezwać do do zapłacenia zasądzonych kwot albo skierować sprawę do komornika po uzyskaniu klauzuli wykonalności. (sp)

### Do kosza i na Kilimandżaro

Zapraszamy do oglądania 799 odcinka Nowohuckiej Kroniki Filmowej. W pierwszym materiale opowiemy o nowohuckiej Fundacji For Heroes, której drużyna koszykarzy na wózkach zdobyła ostatnio brązowy medal na Mistrzostwach Polski. Fundacja poza aktywizacją sportową osób z niepełnosprawnościami zajmuje się również wsparciem zawodowym, prowadzeniem szkoleń oraz dostępnością.

Drużyna część poświęcona będzie niezwykłej wyprawie na Kilimandżaro, w której brały udział osoby niewidome wraz ze swoimi asystentami. Wśród uczestników wyprawy była dwójka przyjaciół, Dawid oraz asystujący mu Michał, który na co dzień pracuje w Ośrodku Kultury Norwida. Razem opowiadają o trudach i radościach wyprawy na dach Afryki. Do oglądania 799 odcinka NKF zapraszamy do Kina Sfinks od piątku 4 października oraz w poniedziałek 7 października na antenie TVP Kraków.

## SKOK NA PAŃSTWO

Co czeka nas w najbliższych miesiącach, zanim na dobre ruszy kampania przed wyborami prezydenckimi? Widać wyraźnie, że rządząca koalicja spieszy się z przejmowaniem takiej kontroli nad państwem, żeby wybory prezydenckie łatwo rozstrzygnąć na swoją korzyść i uniknąć jakichkolwiek niespodzianek. Tusk i jego ekipa systematycznie łamią prawo i dezorganizują wymiar sprawiedliwości, tak aby przed wyborami podporządkować sobie cały aparat państwa. W dodatku są już na takim etapie, że cofnąć się nie mogą i będą brnąć coraz dalej w stosowaniu metod, które dotąd nazywano faszystowskimi, a na które jeszcze nie znaleziono odpowiedniego określenia. Liberalno-lewicowe rządy w Europie zmiernają w tym samym kierunku, ale Polska w łapach Tuska stała się polem doświadczalnym niszczenia przeciwników politycznych, którzy jeszcze nie rozumieją, że demokracja przestaje już obowiązywać. Tragiczna powódź odsłoniła niekompetencję i nieudolność rządu, a kompromitacji premiera i poszczególnych ministrów nie udało się przykryć medialnym teatrzykiem. Za jedyny sukces ta ekipa może uznać fakt, że powódź ograniczyła się do terenów Polski i nie zagroziła Niemcom. Koalicja już nawet nie stara się ukrywać, że pilnowanie niemieckich interesów jest naczelnym zadaniem rządu. Inwestorzy pośpiesznie wycofują się z Polski, rośnie liczba upadających przedsiębiorstw, rośnie też bezrobocie, ale Platforma nadal spłaca dług wdzięczności za pomoc w zdobyciu władzy ze strony Berlina i zarządzanej przez Niemców Brukseli. Brakuje pieniędzy na szpitale, trzeba zamykać szkoły, samorządy mogą zapomnieć o złotych czasach lokalnych inwestycji, wykiwano nauczycieli i emerytów, oszukano studentów, ale obiecany Niemcom kurs na zahamowanie rozwoju Polski zostanie utrzymany. Nielegalnie powoływani są niby-ambasadorzy, łamie się autonomię uczelni, opozycja zostaje pozbawiona należnych jej finansów, trwa „opiłowianie” katolików, a media serwują kabaretowe występy „sztabu kryzysowego” i „nadzwyczajnych” posiedzeń rządu. Tusk marszczy brwi i karci urzędników, a Holownia przekonuje sam siebie, że wszystko jest w porządku, chociaż podczas obrad sejmiku najważniejszym punktem programu stają się jego długie i nudne konferencje prasowe. Nie bez powodu, jeszcze przed wyborami, w Warszawie nazywano go królem banału. Złych wiadomości o stanie państwa i gospodarki jest coraz więcej, a Polacy są już znużeni pogroźkami Tuska, że wszyscy, którzy popierali PiS, zostaną ukarani. Tymczasem rośnie bezkarność złodziei i łapówkarzy, wybranym znów wolno nie płacić podatków, znów państwo jest życzliwe dla bogatych, a surowe dla biednych. Stan zapaści będzie się pogłębiać, bo władza postawi wszystko na zwycięstwo w wyborach prezydenckich, a jak to się uda, będzie mogła ostatecznie rozprawić się z wszystkimi niezadowolonymi. Dziś kontrola nad aparatem państwa jest potrzebna do rozstrzygnięcia wyborów, później nie będzie już żadnych przeszkód, żeby zlikwidować opozycję. Dlatego pozorowanie rządzenia i nasilanie propagandy trwać będzie aż do maja przyszłego roku. Zapłaci za to polska gospodarka i pozycja Polski w świecie, zapłacą wszyscy Polacy. No może nie wszyscy, królik i przyjaciele z pewnością nie zrobią sobie krzywdy.

## BRAK POLITYKI MIGRACYJNEJ

To co wyprawiała Zjednoczona Prawica podczas swoich rządów w stosunku do migrantów przechodzi ludzkie pojęcie. Z jednej strony prezes Jarosław Kaczyński straszył Polaków migrantami, którzy przynoszą do kraju choroby, a w ich organizmach znajdują się pasożyty i pierwotniaki groźne dla zdrowia. Z drugiej strony, jak to dopiero teraz się dowiadujemy, rząd na którego czele stało Prawo i Sprawiedliwość wydawał setki tysięcy wiz dla migrantów z krajów azjatyckich i afrykańskich. Dopiero teraz dzięki ujawnieniu „afery wizowej” już wiemy, że wydano 366 tys. wiz dla przybyszów z zafobanych krajów. Głównym celem tej polityki było pozyskiwanie taniej siły roboczej. Jeden z wiceministrów w rządzie Morawieckiego niejaki Paweł Chorąży powiedział wprost „napływ migrantów do naszego kraju musi wzrosnąć, żeby utrzymać wzrost gospodarczy”. Za tą szczerą wypowiedź pan wiceminister został wyrzucony przez premiera ze stanowiska.

Oczywiście pan wiceminister mówił prawdę, co potwierdził raport Najwyższej Izby Kontroli. Ludzi sprowadzano z za granicy, aby zaspokoić bieżące potrzeby spółek skarbu państwa i obsługujących ich pośredników. Do Polski wpuszczano migrantów jak leci i nie interesowano, co się z nimi dzieje, ani tym w jakich warunkach żyją. Przykładowo ORLEN zbudował dla swoich zagranicznych pracowników w Płocku getto kontenerowe w którym panowały warunki urągające cywilizowanemu potrzebom ludzi.

To był jeden z kierunków działania rządu, ale nie jedyny. Z wydawania wiz zrobiono sobie niezły interes na którym zarabiano. Mam nadzieję, że dowiemy się kto na tym zarabiał i gdzie są pieniądze z tego interesu. Chociaż już wiadomo, że było w to zamieszane Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a jeden z wiceministrów siedzi w areszcie.

Ten proceder przynosił korzyści dla ludzi rządzących naszym państwem, ale stał się niebezpieczny dla innych krajów. Do Polski na podstawie wiz jeżdżali różni migranci, których celem wcale nie była Polska, ale inne kraje Unii Europejskiej, albowiem w ten sposób otwarto do niej szeroko drzwi. W ten sposób rząd PiS wydatnie przyczynił się do migracyjnego kryzysu w państwach Unii Europejskiej. Efektem takiej beztroskiej polityki rządu RP jest przywrócenie kontroli na granicy polsko-niemieckiej. Wydawano wizy dla migrantów, którzy deklarowali podjęcie studiów w Polsce i nigdy nie pojawili się w uczelniach, gdzie ponoć mieli to czynić. Nikt tego nie sprawdzał, a migranci szybko przemierzali się do innych państw nie tylko europejskich. Do legendy przejdzie wydanie wiz polskich dla „ekipy filmowej” z Bollywood, której członkowie nie wiele mieli wspólnego z indyjskim kinem, a niektórzy zostali zatrzymani na granicy meksykańskiej i Stanów Zjednoczonych podczas jej przekraczania. Może chcieli „kręcić” filmy w Hollywood?

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Rząd PiS wydawał wizy migrantom po cichu, ale za to głośno krzyczał jak to broni dostępu do Polski na granicy z Białorusią. Ta polityka skolewana z szereżeniem niechęci wobec migrantów (ad vide prezes Kaczyński) przynosi niepokojące efekty. W Polsce pojawiają się „patrole obywatelskie” przypominające bojówki faszystowskie, które atakują migrantów i zachowują się wobec nich agresywnie. Wszystko to dzieje się w państwie, gdzie religia katolicka odgrywa istotną rolę. Chyba nie wiedzą ci „obywatele”, że papież Franciszek powiedział oficjalnie „Ci którzy świadomie nie chcą przyjmować imigrantów popełniają grzech. Jeśli czynią to wszystkimi dostępnymi środkami i robią to świadomie, to popełniają ciężki grzech”. Obawiam się jednak, że ta prawda nie dociera do adresatów nawet tych, tak ochoczo deklarujących swoją wiarę.

## NA PAŹDZIERNIKOWE SANDACZE

Październikowe sandacze łowione są zwykle na dwa sposoby. Albo na żywca, albo na blachę. Łowiąc w rzekach na żywca najczęściej spotykamy się z tradycyjnym zestawem gruntowym, modyfikowanym jedynie z uwagi na charakter nurtu. W spokojnej toni, tam gdzie woda wręcz stoi lub delikatnie kręci cofką, preferowane są zestawy tradycyjne – ze spławikiem, żyłką raczej pozbawioną przyponu, główką jigową, a wszystko zakończone żywczykiem. Oczywiście jigowa główka zastępuje tradycyjny ciężarek. Wielu wędkarzy stosuje kilkugramowe główki jigowe zamiast ciężarka, co jak się wydaje sandaczom nie przeszkadza, a ewidentnie zapobiega splątaniu zestawu. Grunt stosujemy raczej niewielki – bez względu na głębokość łowiska, metr, najwyżej 120 centymetrów. Z kolei tam, gdzie nurt wyraźnie ciągnie w dół rzeki, niektórzy korzystają z prostego paternostra – mamy wtedy spławik, żyłkę główną, główkę jigową oraz w odległości 40, 50 centymetrów od haczyka dowiązany trok z cieńszej żyłki z obciążnikiem, swoim kształtem przypominającym gruszkę. Długość tego troka powinna być taka, aby wraz z górnym fragmentem żyłki głównej był o 1/3 dłuższy od głębokości łowiska.

I w zasadzie pozostaje nam wtedy tylko jedno – zarzucić nasz zestaw, usiąść wygodnie i czekać na branie. Ten typ wędkowania sprawdza się szczególnie wtedy, gdy nad wodę wybierzemy się późnym popołudniem i zamierzamy na łowisku pozostać całą noc. W nocy można odejść od wędek, usiąść przy ognisku i zająć się na przykład pieczeniem kiełbasek. Nad wodę, do kijów, należy powrócić na dwie godziny przed świtem i pilnować zestawów aż do zejścia rosy. Gdyby było branie, przy pierwszym, tradycyjnym zestawie, z zacięciem chwilę odczekujemy, a przy zestawie z trokiem zacinamy niemal natychmiast. Przy łowieniu na grunt stosujemy raczej delikatne spławiki. Podłużne i mocowane na stałe. A jeśli wybieramy się na noc – powinny to być spławiki ze świetlikami. Wtedy nie mamy problemów z zauważeniem brania.

Warto w tym miejscu dodać, że łowiąc metodą gruntową zarówno w dzień jak i w nocy w charakterze przynęty możemy użyć także martwej rybki albo fileta założonego na ciężkiej gruntówce. Niektórzy zalecają użycie w charakterze przynęty ryb morskich – szprotkę albo śledziowych tuszek. Sandacz ma bardzo wyczulony węch, a ryby morskie są bardzo aromatyczne.

Tyle o łowieniu sandacza na grunt. W przyszłym tygodniu napiszę z kolei o polowaniu na tego drapieżnika z użyciem spinningu.

## AUTO SMAŻONE CZY Z WODY?

Auto można podawać – w komisach, na giełdach, bądź na handlowych portalach internetowych – na wiele sposobów. Albo smażone (na słońcu), kiedy lato suche, jak minione, albo z wody, gdy nadmiar opadów. Ostatnio w karcie dań samochodów używanych zaczęła dominować auta z wody. Przed 27 laty ówczesny premier Włodzimierz Cimoszewicz pozbawiony został swego urzędu w kolejnych wyborach parlamentarnych, bo wyborcy, pamiętali mu, że zachęcał do ubezpieczenia mienia, kiedy woda już zalewała domy, ale i garaże, w których stały auta. Cóż, Polak nie lubi się ubezpieczać – ani mienia, ani zdrowia, ani życia – traktując składkę jako kolejny podatek nabijający zyski firmom ubezpieczeniowym. Wprawdzie powiada się, że „mądry Polak po szkodzi”, ale gdyby prawdziwość tego porzekadła oceniać na podstawie dwóch wielkich powodzi z lat 1997 (zwanej podniosłe „wodą tysiąclecia”) i z roku 2010 to rzec można, że Polak zarówno przed szkodą, jak i po szkodzie głupi. Teraz zalało auta po raz trzeci.

Wydawało się, że w niebyt odpłynęły czasy, kiedy na giełdach sporo było samochodów przygotowanych do sprzedaży przez tzw. picowników, specjalistów od picowania, czyli oszukiwania nabywców, co do stanu technicznego pojazdu. Dziury w blaszonym nadwoziu łatali oni siatką syntetyczną, stosowaną do wyrobu jakaków i innego sprzętu pływającego, do progów wlewali cement, by podczas sprawdzania nie wyszło na jaw, że tylko lakier jest spoiwem płyt rdzy, do skrzyń biegów wraz z olejem dodawali trocin (najlepiej dębowych), by stłumić hałas zużytych wałków i łożysk oraz dokonywali dziesiątków innych czynności, by ukryć rzeczywisty stan techniczny i wycisnąć jak najwięcej grosza od tzw. jeleni, których picownicy masowo odstrzelali na giełdach. Dzisiaj znowu jest pogoda dla picowników, którzy swoje zainteresowania przerzucą na pojazdy zalane wodą w czasie tegorocznej powodzi. Tylko współczesne samochody, nawet te mające kilkanaście lat, znacznie różnią się zaawansowaniem technologicznym od aut z końca XX wieku. Popowodziowy samochód można wprawdzie wysuszyć, usunąć z wnętrza złogi mułu i innych zanieczyszczeń naniesionych przez wodę, można wyczyszczone wnętrze skropić środkami zapachowymi, by nie woniało stęchlizną, ale nie opłaca się np. wymiana komputera sterującego w pojeździe wieloma procesami. Może się zatem okazać, że w pachnącym świeżością aucie nieoczekiwanie wybuchnie poduszka powietrzna i to nie w czasie kolizji, ale na prostym odcinku przy dużej prędkości. Albo podczas jazdy autostradą nagle uruchomi się układ ABS spowalniając jazdę. Zamoczony i następnie wysuszony komputer może sprawić wiele innych niespodzianek mających niewątpliwie wpływ na bezpieczeństwo jazdy. Dlatego w autach zalanych wodą co najmniej powyżej silnika zaleca się wymianę komputera na nowy, ale to wydatek przeważnie przekraczający wartość zalanego auta.

Dlatego powodzenie, chcąc pomniejszyć swe straty będą teraz samochody odsprzedawać picownikom, a ci poprawiać wygląd zewnętrzny i oszukiwać swoich klientów. Jak ustrzec się nadziania na popowodziową automobilową „minę”? Spójrzeć w dowód rejestracyjny, skąd auto pochodzi, a wiadomo, które tereny były doszczętnie zalane. A najlepiej nie kupować auta, kiedy cena wyjątkowo okazjna. Wszak w rezultacie trzeba będzie sporo dopłacić.

## SENIORZY Z POMOCĄ DLA POWODZIAN

Seniorzy z Centrum Aktywności Seniorów „Seniorzy nauczycielami życia” z osiedla Górali 23 aktywnie włączyli się do zbiórki rzeczy potrzebnych powodzianom. Koordynator CAS, pani Barbary Zięba skontaktowała się z osobami prowadzącymi magazyn z darami dla poszkodowanych w powodzi na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. Ustaliła jakie rzeczy są najpilniejsze do przekazania. Informacja została przekazana seniorom. Zbiórka trwała cztery dni i zebrano wiele potrzebnych rzeczy, przede wszystkim środki czystości, żywność, łopaty, wiadra, mopy, ścierki, ubrania robocze, ręczniki, pościel, koce i poduszki. Zebrano również pampersy, pielochomajtki, szczoteczki i pasty do zębów. Przekazano również mop parowy a po uzgodnieniu z UMiG Łądko-Zdroju przekazano również pralkę LG. W sumie samochód wypchany po brzegi, trzy razy jechał do magazynu na ul. Śliwkową. (sp)



REKLAMA

## ZAPRASZAMY DO BARÓW MLECZNYCH NA SMACZNE I NIEDROGIE POTRAWY

Bar „Bieńczyce”, os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10

Bar „Centralny”, os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95

Bar „Szkolny”, os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02

Bar „Północny”, os. Teatralne 11, tel. 12 644 40 87

Bary zapewniają świeże i tanie dania tradycyjnej kuchni polskiej

TOWARZYSTWO  
**SOLIDARNEJ POMOCY**  
im. Kazimierza Fugła w Krakowie



JEDEN  
DRUGIEGO  
BRZEMIONA  
NOŚCIE

## Wypożyczalnia non-profit Sprzętu Rehabilitacyjnego

oraz sprzętu służącego do opieki nad osobami przewlekle chorymi czy w podeszłym wieku.

Pełny asortyment oraz zasady wynajmu na stronie: [www.tspkrakow.pl](http://www.tspkrakow.pl)

Kraków Nowa Huta, ul. Ujastek 3, Pawilon 0  
Tel. 12-644-09-68, 501-669-765

Vident

STOMATOLOGIA  
PROTETYKA

lek. stom.  
Andrzej Zimoch  
tech. dent.  
Marcin Słowiak

PEŁNY ZAKRES USŁUG  
KORONY, MOSTY, PROTEZY,  
EKSPRESOWE NAPRAWY

os. Boh. Września 1  
tel. 12 641 48 08  
12 645 93 33

BIURO  
OGŁOSZEŃ

tel. 12 643-44-33

E-mail:  
[sekretariat@glos-tn.krakow.pl](mailto:sekretariat@glos-tn.krakow.pl)

ZAPRASZAMY

F.H.U. "ELMAR" s.c.  
**rowery**  
 SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS  
 CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE  
 31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"  
 tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl  
 kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

**Kraków**  
 OŚRODEK KULTURY  
 KRAKÓW-NOWA HUTA  
 KLUB MIRAGE

**Żywe lekcje historii**  
 dla mieszkańców  
 Mistrzejowic

**10.10.2024 | czwartek | godz. 16:00**  
 „Twierdza Kraków 1886-1918 i Legiony Polskie 1914-1918”

**11.10.2024 | piątek | godz. 11:00**  
 historyczny spacer „Szlakiem Józefa Piłsudskiego”  
 - zbiórka Klub Garnizonowy ul. Zyblikiewicza 1, obowiązują zapisy.

**10-11.10.2024**  
 Klub Mirage OKKNH,  
 os. Bohaterów Września 26

**Prowadzenie:**  
 Tomasz Jamróż Piłsudski

**obowiązują bezpłatne zapisy**

OŚRODEK KULTURY KRAKÓW-NOWA HUTA - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



WWW.KRAKOWNH.PL  
 OŚRODEK KULTURY  
 KRAKÓW-NOWA HUTA  
 DK\_NOWAHUTA



SENTENCJA TYGODNIA:

Prawdziwą miarą naszego bogactwa jest to, ile bylibyśmy wari, gdybyśmy stracili wszystkie swoje pieniądze.

- Benjamin Jowett

## HOROSKOP

**BARAN (21 III-20 IV).** Ostatnio dużo pracujesz. Czujesz zmęczenie, ale jednocześnie masz też powody do zadowolenia, do satysfakcji, bo Twoje pomysły i wyniki pracy znajdują uznanie nie tylko w kręgu środowiska zawodowego. Gratulacje!  
**BYK (21 IV-20 V).** Bardzo izolujesz się i zasklepiasz w przyziemnych problemach, zwykle dotyczących spraw drugorzędnych. Twój koleżyna i przyjaciele oczekują przebudzenia i udziału w towarzyskich spotkaniach.  
**BLIŹNIĘTA (21 V-21 VI).** Ciężko pracujesz, ale czujesz znaczenie tego trudu i na razie niczego nie chcesz zmieniać w swoim

otoczeniu. To krok w bardzo dobrym kierunku, gdyż do niedawna miałeś opinię lekkoducha.  
**RAK (22 VI-22 VII).** Można Ci pozazdrościć doskonałego samopoczucia. Wydaje się, że mógłbyś przenosić góry, doskonale sobie radzisz z problemami, które niesie życie. Nie ma dla Ciebie rzeczy niemożliwych, możesz zdobywać góry.  
**LEW (23 VII-22 VIII).** Planujesz zapewne kolejną wycieczkę do dalszych krewnych, by przypomnieć o kłopotliwej codzienności, szwankującym zdrowiu i uciążliwym towarzystwie znajomych. Ta ucieczka w „siną dal” wiele jednak nie zmieni.

**PANNA (23 VIII-22 IX).** Nie irytują Cię nowości. Należysz do osób, które mocno „trzymaają się ziemi” i wszelkie nowości traktują z dystansem. A więc starzy znajomi i znane sytuacje, które można z góry przewidzieć, to klimaty, gdzie czujesz się najlepiej.  
**WAGA (23 IX-22 X).** Zaczynasz cenić zdrowie i pod tym kątem rozważasz wszelkie zmiany i propozycje. To dobry objaw przy Twojej dotychczasowej niefrasobliwości. Nie zapominaj przy tym o roli ćwiczeń i w ogóle ruchu na świeżym powietrzu.  
**SKORPION (23 X-21 XI).** Twój ekstrawagancki styl bycia wy-

maga drobnej korekty. W ogóle musisz się liczyć także z opinią innych. Odśwież swoje stare, dawne kontakty z przyjaciółmi. W tym gronie poczujesz się najlepiej, odnajdziesz spokój ducha.  
**STRZELEC (22 XI-21 XII).** Masz odwagę jasnego prezentowania swoich opinii niemalże na każdy temat. To doceniają także ci, którzy na ogół są odmiennego zdania. Teraz też zderzysz się z inną interpretacją wydarzeń.  
**KOZIOROŻEC (22 XII-19 I).** Poprawa sytuacji finansowej powinna poprawić Ci humor na dłuższy czas. Będziesz też mógł wesprzeć finansowo swoich krewnych, którzy samodzielnie

nie mogą wydestać się z „finansowego dołka”. Będą Ci wdzięczni?  
**WODNIK (20 I-18 II).** Podróże, emocje, niecodzienne spotkania. To Cię kręci i ostatnio bawisz się na całego. Przydałoby się nieco umiaru, bo te emocje mogą zażyć przy podejmowaniu trudnych decyzji życiowych.  
**RYBY (19 II-20 III).** Cieszysz się niemalym autorytetem wśród znajomych. Będą się do Ciebie zwracać z prośbą o radę i pomoc. To miłe uczucie podbuduje Twoje ego. Wygospodarujesz czas na koleżeńską przysługę.

- Samanta

## AKTA SPRAWY

## WYKOSZONY PRZEZ PSA

Nikt lepiej nie przypilnuje domu czy posesji niż pies. A gdy jest to okazały owczarek kaukaski mający w genach stróżowanie – wtedy szanse złodzieja czy włamywacza są nader marnie. Przekonał się o tym młody mężczyzna, który zamierzał się połakomić na automatyczną kosiarkę sąsiada. Tomasz F. niby zrobił rozpoznanie terenu i miejsca, zapominając, że czujność psa może mu pokrzyżować plany.

Popelnienie przestępstwa niekoniecznie poprzedza przygotowanie, czasami sprawy działają ad hoc. Rezygnując z wcześniejszej obserwacji. I przez to często wpadają w sidła własnej niefrasobliwości. Tak też było w przypadku młodego mieszkańca podkrakowskiego osiedla.

Ogrody wymagają nie tylko pracy i opieki, ale przede wszystkim specjalistycznego sprzętu. Gdy zatem 22-latek przejeżdżając obok posesji sąsiada zobaczył jak trawę kosi tam automatyczny i samoczynny kombajn produkcji pewnej szwedzkiej firmy – uznał, że chciałby też taki mieć. Kiedy wrócił do domu i sprawdził w internecie ceny takiego sprzętu – trochę mu się zakręciło w głowie. Bo za bardzo dobre urządzenie mogące „obsłużyć” 30 arów trawnik trzeba zapłacić około 10 tys. zł.

Mężczyzna jednak nie porzucił swych marzeń, pomyślał, że taki sprzęt pozwoli wreszcie zadbać o ogród w rodzinnym domu. Ponieważ mieszkał w nim z mamą, która była bardzo schorowana – uznał, że to bardzo wygodne rozwiązanie. Szczególnie dla niego, bo to na niego spadał obowiązek koszenia co pewien czas dość rozległego trawnika i łąki. Kiedy następnego dnia zobaczył znowu, jak robot sąsiada dzielnie się spisuje – był już pewien, że jest to – to, czego potrzebuje.

Mężczyzna dowiedział się mimochodem i dyskretnie od znajomych, kto jest właścicielem dużej działki tak regularnie koszonej i zaczął obserwować mieszkańców. Kiedy stwierdził, że często przedpołudniem nie ma tam nikogo, uznał że to doskonała pora na pozbawienie ich zautomatyzowanego sprzętu kupionego niedawno za ponad 10 tys. zł. I gdy następnego słonecznego dnia zobaczył, że skandynawska kosiarka pracuje, a w domu prawdopodobnie nie ma nikogo, podjechał swoim autem pod ogrodzenie dużej działki. Kiedy robot znalazł się w pobliżu rozciął siatkę i zamierzał urządzenie załadować do pojemnego bagażnika swojego volkswagena. Jednak w trakcie prób przełączania kosiarki w tzw. tryb transportowy, obok pojawił się stróżujący na tym terenie pies. O obecności którego nie wiedział. Gdyby to był niewielki kundelek być może nie zrobiłoby to na nim wrażenia. Problem w tym, że pojawił się ogromny ważyca kilkadziesiąt kilogramów czworonóg. 22-latek majstrujący przy kosiarce na wszelki wypadek najpierw znieruchomiał, a potem usiłował powoli przeciągnąć urządzenie przez dziurę w ogrodzeniu. Co okazało się niemożliwe, bo samiec rasy owczarek kaukaski o wadze 70 kg zablokował drogę ucieczki.

Przez godzinę mężczyzna próbował opuścić teren posesji, rezygnując z łupu i odjechać. Niestety dla niego było to nierealne, bo kaukaz postanowił go przypilnować, położył się przy dziurze i cały czas go obserwował. Wezwany przez zatrzymanego złodzieja kolega, kiedy zobaczył w czym rzecz postanowił się w to nie mieszać. Za to pojawił się właściciel działki, kosiarki i psa i widząc, co się dzieje – wezwał policję.

Owczarek zareagował na polecenie odejścia i policjanci mogli przejąć 22-latkę zabierając go radiowozu. W komisariacie został przesłuchany i od razu przyznał się do swoich niecznych zamiarów. Prosząc o łagodny wymiar kary.

Ogrodzenie jest już naprawione za pieniądze złodzieja, a czworonóg nagrodzony za swą służbę. Tylko Tomasz F. mimo swej skruchy i zapewne po wyroku w zawieszeniu będzie musiał funkcjonować już w społeczeństwie jako osoba karana. (mar)

## HUMOR

Wraca Jasio z zakończenia roku szkolnego, a tata mówi:  
 - No, Jasiu, pokaż świadectwo...  
 - Co tam świadectwo, tato... - ważne, żebyśmy zdrowi byli!

Przychodzi baba do angielskiego dentysty, a dentysta się pyta, który ząb ją boli. Baba odpowiada:

- Tu, tu.  
 Wyrwał jej dwa zęby, po czym baba mówi:  
 - Nie, ten, ten.  
 No to jej wyrwał dziesięć zębów.

Idzie zajacek przez las i śpiewa:  
 - Pomyłone misie, pomyłone misie...  
 Zza krzaków wychodzi miś i mówi:  
 - Jeszcze raz tak powiesz, to polecisz w kosmos.  
 Przestraszony zajacek idzie dalej i śpiewa:  
 - Pomyliło mi się, pomyliło mi się...

## ROLADA ZE SZPINAKIEM

Łososia pokrój na wąskie paseczki. Szpinak pokrój i podsmaż na rozgrzanym maśle razem z czosnkiem przeciśniętym przez praskę. Całość zblenduj i przypraw. Po rozdzieleniu jajek biało ubij na pianę, a żółtka dodaj do szpinaku wraz z mąką i wszystko wymieszaj. Ciasto wylej do formy wyłożonej papierem. Piecz 15 minut w 180 stopniach. Gdy wystygnie posmaruj serkiem wymieszanym z sokiem z cytryny. Nałóż paski łososia. Roladę zwiń i owiń folią. Podawaj po schłodzeniu w lodówce.

Składniki: 450 g szpinaku, 5 jajek, 2 łyżki mąki, 3 ząbki czosnku, 2 łyżki masła, sól i pieprz do smaku. Nadzienie: 1/2 opakowania sera śniadaniowego z ziołami, 2 łyżki soku z cytryny, 200 g wedzonego łososia.

